

REPUBLIKA

Rok XIII.

ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 13 LUTEGO 1936 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 43

Hitler grozi żydom zemstą!...

Mowa Hitlera na pogrzebie Gustloffa

BERLIN, 12 lutego. (PAT).

W czasie pogrzebu zamordowanego przywódcy narodo-socjalistycznego Gustloffa w Schwerinie Hitler wygłosił mowę, w której w formie niezwykle ostrej wystąpił przeciwko żydom, oskarżając ich o odegranie w Niemczech powojennych roli inspiratorów zamachów politycznych i walki bratobójczej narodu niemieckiego. Hitler oświadczył m. in.:

— Muszę stwierdzić w tym miejscu uroczystie, że na drodze ruchu narodo-socjalistycznego niema ani jednego zamordowanego przez narodowych socjalistów przeciwnika, ani też żadnego zamachu dokonanego przez nich. Narodowi-socjaliści w pierwszej chwili odrzucali kategorycznie terror, jako środek

walki politycznej, gdyż walczą inną bronią.

Za każdym morderstwem, dokonanym przez „niewinnych podjudzonych Niemców”, kanclerz widzi zawsze tę samą potęgę — wroga żydowskiego, któremu Niemcy nic złego nie wyrządziły, a który mimo to usiłował z narodu niemieckiego uczynić swoich niewolników i który ponosi odpowiedzialność za nie-szczęście Niemiec w listopadzie 1918 r. podobnie jak i w latach następnych.

Potęgą tą w zamachu na Gustloffa wystąpiła po raz pierwszy jawnie, nie posługując się już Niemcem, jako narzędziem mord.

Kanclerz oświadczył dalej, że Gustloff padł ofiarą tego żywiołu, który prowadzi fanatyczną walkę nie tylko przeciw Niemcom, ale przeciw każdemu in-

nemu wolnemu i niepodległemu narodowi.

Zwracając się do zebranych, Hitler donośnym głosem zawołał:

— Zrozumieliśmy tę zapowiedź walki i przyjmujemy ją.

Poczem zwracając się w stronę tłumy, dodał:

— Kochany mój towarzyszu partyjny! Tyś nie zginął nadaremnie.

Mowę swoją zakończył kanclerz słubowaniem, iż czyn morderczy spadnie spowrotem na sprawę. Nie Niemcy zostały tym zamachem osłabione, lecz potęga, która go dokonała.

Echa w Anglii

Londyn, 12 lutego.

(Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych mowa Hitlera na pogrzebie

Gustloffa wzbudziła silny niepokój. Wskazują tu na okoliczności, że aczkolwiek każdy objaw teroru indywidualnego jest politycznie szkodliwy, to jednak winy Frankfurtera nie można uogólniać ani na żydów w ogóle, ani w szczególności na żydów niemieckich.

Obawiają się, że przemówienie Hitlera jest wstępem do nowej kampanii eks terminacyjnej w Niemczech. Zły stan gospodarczy Niemiec oraz dające się od dłuższego czasu odczuć braki żywnościowe i wzrastające bezrobocie wytworzyły taką sytuację, że trzeba na chwilę chociaż odwrócić oczy społeczeństwa niemieckiego w innym kierunku.

Rozpoczęcie na nowo prześladowań żydowskich może być środkiem prowadzącym do tego celu. Żydzi niemieccy nie mogą odpowiadać za nieodpowiedzialny czyn Frankfurtera, ale będą odpowiadać za nędzę i głód w Niemczech.

Zacięte walki na Dalekim Wschodzie

Wojska japońsko-mandżurskie po krwawej bitwie odebrały miejscowości zajęte przed kilku dniami przez mongolów

Zerwanie rokowań między Mandżurją i Sowietami

HSIN-KING, 12 lutego. (PAT).

Konferencja podsekretarza stanu w mandżurskim M.S.Z. Oha-Szi z generałym konsulem Z.S.R.R. w Charbinie Sławuckim zakończyła się zerwaniem rokowań.

Oha-Szi oświadczył przedstawicielowi prasy:

„Obawiam się, że nie będzie mogło dojść do nowych rokowań o likwidacji zajęć pogranicznych i że rząd Mandżukuo będzie zmuszony sam strzec porządku na granicy, chociaż wiele jeszcze zależy od treści odpowiedzi Moskwy na ostatnią notę rządu Mandżukuo

Tokio, 12 lutego. (PAT).

Agencja „Domei” donosi, że oddziały

Złoto z Ameryki płynie do Francji

Paryż, 12 lutego.

(PAT) W Cherbourg'u wyladowano złoto wartości 45 milionów franków, które przybyło z Nowego Jorku na pokładzie parowca „Majestic”.

Prezes Koc złożył wizytę gubernatorowi Banku Francuskiego

Paryż, 12 lutego. (PAT).

Prezydent Banku Polskiego p. A. Koc, bawiący od 2-ch dni w Paryżu, złożył wizytę gubernatorowi „Banque de France”, p. Tannery.

Zginęli w płomieniach w czasie pożaru hotelu

Nowy Jork, 12 lutego. (PAT).

Wielki pożar zniszczył dziś doszczętnie część hotelu „Victoria Hansich” w Lakewald (w stanie New-Jersey).

Trzej goście zginęli w płomieniach, 20 odniosło poparzenia, lub obrażenia przy wyskakiwaniu z okien.

mandżurskie i japońskie po zaciętej walce z wojskami Mongolii zewnętrznej odzyskały Olahodka zajęta przez mongolów od czasu incydentu z dn. 26 stycz-

nia. Straty obustronne nieznane.

HSIN-KING, 12 lutego. (PAT).

W starciu pod Olahadką zajęta ponownie przez mandżurów poległo dziś

8 mongolów, porucznik, 2 podoficerów i 5 żołnierzy japońskich, zaś 1 kapitan i 3-ej żołnierze japońscy, a także 7 żołnierzy mandżurskich odniosło rany.

Gorączkowe zbrojenia Sowietów

Alarmujące artykuły prasy skandynawskiej

Helsingfors, 12 lutego. (PAT).

Prasa fińska zamieszcza szereg artykułów, zwracających uwagę na wielkie zbrojenia sowieckie.

Konserwatywny „Musi Suomi”, analizując budżety wojskowe Związku

Sowieckiego z ostatnich lat, wykazuje ich stały wzrost, co świadczy, iż Sowiety zagrażają bezpieczeństwu państw sąsiadujących z niemi.

Organ agrariuszy „Ilkka” występuje przeciwko zbrojeniom sowieckim i za-

pytuje czy gorączkowe zwiększenie sił zbrojnych w Sowietach otworzy wreszcie oczy państwu skandynawskiemu na niebezpieczeństwo, zagrażające im ze strony ZSRR.

Szwedzki „Hufvudstadsbladet”, omawiając przemówienie premiera Molotowa, zarzucające państwu kapitalistycznym, iż prowadzą politykę okrażenia Sowietów, zaznacza, że Związek Sowiecki chce w ten sposób usprawiedliwić swoje gorączkowe zbrojenia.

Nowe kredyty niemieckie dla Sowietów

Berlin, 12 lutego.

(PAT). W tutejszych kołach gospodarczych krąży pogłoski o nowym kredycie w wysokości 500 milionów marek, jaki Niemcy zaofiarować miały Sowietom.

Kredyt ten, podobnie jak dotychczasowy 200-milionowy, ma być zużyty na sfinansowanie nowych zamówień sowieckich w Niemczech i spłacony w ciągu lat 10-ciu.

Śmiertelne ofiary burzy w Wenecji

Wenecja, 12 lutego.

(Pat) — Podczas burzy w lagunie we neckiej dwie barki zostały zdruzgotane o skały, 5-ciu ludzi zginęło. Poza tem zamarzła na śmierć rodzina rybacka z 3 osób, wyrzucona na brzeg przez wichur na wyspie Burano.

Budżet ministerstwa rolnictwa

przedmiotem obrad w komisji senackiej

Warszawa, 12 lutego.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu senacka komisja budżetowa przystąpiła do debaty nad budżetem min. rolnictwa i reform rolnych.

Referent sen. Kleszczyński stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej państwa, głównym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu jest ludność rolnicza i dlatego też wysiłki rządu idą po linii udzielania ulg dla rolników. Zarządzenia te spowodowały pewne odprężenie. Rolnictwo zdążyło do równowagi, choć jesz-

cze daleko do normalnego stanu.

Mówca zaznaczył, że w rolnictwie daje się zaobserwować zmniejszenie i zahamowanie spadku cen zboża oraz pewną równowagę w cenach artykułów zwierzęcych.

W sprawie akcji oddłużeniowej, referent podkreśla, że akcja ta nie ułatwia sprawy ostatecznie i że wobec tego należy jeszcze przed końcem okresu karencyjnego dla długów, wydać ustawę ostatecznie regulującą cały problem oddłużeniowy rolnictwa.

Krwawe zajścia w Rumunji

Starcia na zebraniach wyborczych

Bukareszt, 12 lutego.

(PAT). Podczas kampanii wyborczej w m. Mehedinti (prowincja Oltenia) oraz w m. Hunis Doara (Transylwania), gdzie 18 bm. odbędą się wybory uzupełniające, ponownie doszło do incydentów pomiędzy skrajną prawicą a narodową partią chłopską. Po obu stro-

nach są ranni.

Zandarmeria interwenjowała. Narodowa partia chłopska, będąc najpotężniejszym ugrupowaniem opozycyjnym, zapowiada zdecydowaną obronę przeciwko napaściom ze strony żywiołów skrajnie prawicowych

Wyrok przeciw zabójcom króla Aleksandra

Wszyscy trzej oskarżeni skazani zostali na bezterminowe ciężkie roboty

Aix-En-Provence, 12 lutego. (PAT) W procesie terrorystów chorwackich przemawiali dziś obrońcy, dowodząc, że zabójstwo króla Aleksandra jest zbrodnią polityczną, i wskazując na okoliczności łagodzące.

Po przemówieniach odczytano 32 pytania dla przysięgłych. Pierwsze trzy dotyczą przynależności oskarżonych do organizacji przestępczej a 5 następnych zabójstwa króla Aleksandra w okolicznościach obciążających i z premedytacją.

Odpowiedź twierdząca na pierwsze trzy pytania pociąga za sobą skazanie na terminowe ciężkie roboty.

Odpowiedź zaś twierdząca na jedno z następnych 5-ciu pytań pociągnie wyrok, skazujący na karę śmierci. Jednakże przysięgli mogą przy uwzględnieniu wszystkich pytań przyznać okoliczności

łagodzące.

Tłumaczenie pytań zajęło pół godziny, poczem o godz. 18-ej przysięgli udali się do sali narad strzeżonej przez policję.

Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał członków „Ustasz” Pospisza, Kralja i Raicza na bezterminowe ciężkie roboty.

•••

Aux-En-Provence, 12 lutego.

(PAT) W uzupełnieniu wyroku w procesie terrorystów chorwackich, zaznaczyć należy, że przysięgli uznali oskarżonych Kralja i Raicza winnymi zbrodni należącej do organizacji terrorystycznej oraz zbrodni zabójstwa króla Aleksandra, dokonanej z premedytacją i wspólnie.

Również twierdząco odpowiedzieli przysięgli na zapytanie co do winy o-

skarżonych w sprawie zamordowania min. Barthou i usiłowania zabójstwa gen. George'a. W stosunku do wszystkich trzech oskarżonych przysięgli uwzględnili okoliczności łagodzące.

Po ogłoszeniu wyroku policja wyprowadza skazanych, przyczem Pospiszil wznosi po chorwacku okrzyk „Niech żyje wolna Chorwacja”, „Niech żyje Ante Pawelicz”.

Przewodniczący zamyka posiedzenie, poczem niezwłocznie otwiera nowe już bez udziału przysięgłych w celu wydania wyroku zaoczego na 3-ch oskarżonych, którzy się ukrywają, to jest na Pawelicza, plk. Percewicza i Kwaternika. Według ustawy, takie skazanie jest prawomocne od chwili wydania wyroku i pociąga za sobą najwyższą karę, t. j. karę śmierci. O godz. 21-ej posiedzenie sądu zamknięto.

Posiedzenie budżetowe sejmu

Warszawa, 12 lutego.

(B) Rozpoczęcie obrad plenarnych sejm nad budżetem na r. 1936-37 uległo odroczeniu. Pierwsze posiedzenie plenarne sejm, na którym wygłosić ma przemówienie premier Kościalski oraz referent generalny budżetu, wicemarszałek Miedziński, wyznaczone zostało na poniedziałek, 17 b. m.

Posiedzenia sejmu, poświęcone rozpatrywaniu budżetu, odbywać się będą codziennie aż do czwartku, 27 lutego, w którym to dniu budżet ma być przez sejm ostatecznie w 3-ciem czytaniu uchwalony i przesłany do senatu.

Malcolm Macdonald wybrany do izby gmin

Londyn, 12 lutego.

Minister dominjów Malcolm Macdonald został wybrany do parlamentu w uzupełniających wyborach w Ross (Szkocja), uzyskując 8949 głosów.

Z pośród jego kontrkandydatów otrzymali: Mac Neil (Labour Party) — 5967 głosów, Randolph Churchill (konserwatywa) — 2427 głosów i Thomas (liberał) — 738 głosów.

Ujęcie świętokradców

Puck, 12 lutego.

(PAT) Policja gdyńska miała ująć sprawców zuchwałego okradzenia cudownej figury Matki Boskiej w Swarzewie. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzyma się w tajemnicy.

Trzęsienie ziemi w Indjach

Kalkuta, 12 lutego.

(PAT). W Indjach trwają wstrząsy podziemne, nie pociągając za sobą ofiar ludzkich. Silne trzęsienie ziemi odczuło ostatnio w m. Dhubri w prowincji Assam oraz w m. Bogra w Bengalu.

KATASTROFALNA BURZA MORSKA

Kilka statków zatoneło. — Dramatyczna śmierć załogi tajemniczego szkunera

Londyn, 12 lutego.

(PAT) Burze nad Anglią pociągnęły za sobą 14 ofiar ludzkich. Szereg statków znalazł się w niebezpieczeństwie w pobliżu wybrzeży irlandzkich. Holownik niemiecki „Baron Graham” nadał sygnały, wzywające pomocy. Okręt ratowniczy musiał wszakże powrócić do portu, mając silne awarie i dwóch marynarzy rannych. Brak wiadomości o statku hiszpańskim „Konstan”, na które-

go ratunek wyruszył statek ratowniczy „Baltimore”. Pływająca latarnia morską w Daunstrook była zagrożona przez katastrofę lecz została uratowana.

Kopenhaga, 12 lutego.

(PAT) Parowiec „Alabama”, należący do zjednoczonych duńskich towarzystw żeglugi, w drodze powrotnej do Kopenhagi zauważył w pobliżu Katego tonący szkuner. Gdy parowiec

podpłynął bliżej, ujrano na pokładzie szkunera jakiegoś mężczyznę, który w łamanym języku niemieckim oświadczył, że szkuner jest przedziurawiony i tonie. Zanim zdolano pośpieszyć z pomocą, szkuner zatonał i to tak szybko, że nie zdolano ustalić jego nazwy, ani też jego pochodzenia. Z załogi szkunera odnaleziono tylko trupa jednego z marynarzy, który jednakże nie posiadał przy sobie żadnych papierów.

Przerwana komunikacja w Bułgarji

spowodu nawałnicy śnieżnej. — Wskutek zamieci zderzyły się dwa pociągi

Sofja, 12 lutego.

(PAT) Podczas nawałnicy i zamieci śnieżnej, jaka panowała od wczoraj w Bułgarji, na stacji Asparuhovo w pobliżu starej Zagory wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg pasażerski wjeżdżając na stację, wpadł na pociąg towarowy. Lokomotywa oraz pierwsze wagony obu pociągów zostały poważnie uszkodzone.

Dotychczas spod szczątków rozbitych pociągów wydobyto zwłoki 5 pasażerów i 5 funkcjonariuszy kolejowych. 8 osób jest rannych.

Prace nad oczyszczaniem toru trwają w dalszym ciągu. Na miejsce wypadku przybył prokurator wraz ze specjal-

ną komisją.

Sofja, 12 lutego.

(PAT) Burza śnieżna która przeszła nad całym krajem, w wielu miejscach przerwała całkowicie komunikację kolejową. Na torach kolejowych w wielu punktach wytworzyły się zwały śniegu wysokości 2—3 metrów. Trzy pociągi

zostały zablokowane w śniegach. Obecnie komunikacja normalna została już prawie wszędzie przywrócona.

Dotychczas nie przybył do Sofji „Orient-Express” ze Stambułu. Pociąg jest opóźniony o kilka godzin. Prawdopodobnie utknął on w śniegach na terytorjum tureckim.

Dwaj burmistrze hiszpańscy postrze'eni

Berlin, 12 lutego.

(Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Madrytu, że w miejscowości Queveda kilku członków bojówki socjalistycznej napadło we własnym mieszkaniu na burmistrza tego miasta i zraniło go ciężko strzałami rewolwerowymi.

W miejscowości Formische Bajo, sympatyzujący z ugrupowaniami prawicowymi burmistrz, który chciał rozstrzygnąć zatarg między przeciwnikami politycznymi, został postrzelony szeregiem kul przez elementy lewicowe.

Zdarzenia i ludzie

Bandyci w Mandżu-Kuo

Niebezpieczeństwa podróży kolają. — 5 rodzajów „bandytów”. — Poprawa sytuacji w Mandżu-Kuo

Pekin, w lutym.

W Mandżukuo podróżuje się dzisiaj tak samo wygodnie jak w jakimkolwiek bądź europejskim państwie. Odjazd i przyjazd pociągów zgadza się dokładnie z rozkładem jazdy, a wagony pullmanowskie w pociągach są zupełnie nowocześnie urządzone. Mamy tam wagony sypialne, restauracyjne i wszelki komfort nowoczesnej, dobrze funkcjonującej kolei. Gdyby nie to, że w każdym pociągu osobowym, kursującym w Mandżukuo, spotyka się mnóstwo uzbrojonych żołnierzy, człowiek miałby wrażenie, że podróżuje po Europie.

Ta wojskowa opieka jest jeszcze niezbędna. Napad na przejeżdżający pociąg pośpieszny, w czasie którego kilku amerykańskich podróżnych wpadło w ręce rozbójników, żyje jeszcze w pamięci powszechnej. Tylko dzięki niezwykłej odwadze pewnego Japończyka, który znajdował się wśród ofiar, Amerykanie zostali uratowani. Bandyci skryli się ze swą zdobyczą w góry. Wiedząc jednak, że w pobliżu znajduje się komenda oddziału japońskiego, zabronili swym ofiarom wołać o pomoc, trzymając przytem wycelowane w nich rewolwery. Mimo to jednak Japończyk Murakami głośno krzyknął o pomoc. W tej samej chwili przeszła go kula rewolwerowa. Cel

jednak został osiągnięty: wołanie czy też strzał zwrócił natychmiast uwagę żołnierzy i wszystkie ofiary napadu zostały uratowane. Murakami, który wrócił do zdrowia, od tego czasu stał się jakgdyby bohaterem narodowym Mandżukuo.

To był ostatni wielki napad kolejowy. Nowy rząd rozpoczął energiczną walkę z bandytami i obecnie napady zdarzają się już coraz rzadziej. Walka ta jest bardzo uciążliwa, ponieważ dzisiaj jeszcze w Mandżukuo żyje około 25.000 bandytów. Całkowite wytypowanie tak olbrzymiej ilości, biorąc przytem pod uwagę nieprzystępność niektórych prowincji, nie może więc nastąpić z dnia na dzień.

Rząd Mandżukuo odróżnia oficjalnie 5 kategorii bandytów, a mianowicie: 1) tak zwanych politycznych bandytów, 2) zawodowych bandytów, 3) „cywilnych bandytów” (przeważnie zubożała przez złe urodzaje chłopi), 4) bandyci — członkowie sekt niby religijnych jak np. członkowie „Towarzystwa Wielkiego Miecza” lub „Czerwonego Oszczepu”, 5) małe grupy bezrobotnych wieśniaków i rzemieślników, którzy wzięli się do rabowania na skutek gospodarczego kryzysu.

„Polityczni bandyci” są nowym nabytkiem państwu Mandżukuo. Jak wiadomo, Japończycy nie spotkali się tutaj z jednolitym sprzeciwem. Władza znajdowała się w rękach kilku niezależnych prawie od siebie generałów. Kiedy ci kapitulowali lub też uciekali — ich żołnierze zostawali bez środków do życia i wstępowali do nowej armji Mandżukuo lub też zabierali się do rabowania po drogach i wojny podjazdowej z oddziałami japońskimi, co było o wiele wygodniejsze. Pod względem militarnego wykształcenia i uzbrojenia stoją oni co prawda o wiele niżej, niż żołnierze japońscy i mandżurscy, mają jednak swoją własną strategię i trudno ich jest schwytać. Przytem umieją oni doskonale wykorzystywać dla siebie nieprzystępność niektórych prowincji, a czasami oprócz tego są także popierani przez zagranicę.

Ponieważ „bandyci” zawsze występują w grupach i przytem są świetnie uzbrojeni, wyrządzają przeważnie znaczne szkody. Kampanja „antybandycka” naskutek tego przedewszystkiem skierowana jest przeciwko grupom politycznym i zawodowym bandytom. Ponieważ najwięcej napadów urządzano na koleje żelazne, dotychczasowe wyniki akcji antybandyckiej najlepiej można skontrolować na podstawie statystyki napadów na pociągi.

Podczas pierwszych 6 miesięcy (od września 1932 r. do lutego 1933 r.) zanotowano 1734 napadów. Podczas następnych 12 miesięcy (od marca 1933 do lutego 1934) było tylko 144 napadów. Od

marca 1934 r. do marca 1935 r. (13 miesięcy) zanotowano 162 napadów, od kwietnia do grudnia 1935 r. jednak tylko jeszcze 92, i to wyłącznie na oddalonych liniach pobocznych. Przytem należy zaznaczyć, że w ciągu ostatniego roku sieć kolei żelaznej w Mandżurji powiększona została o 1400 km. Biorąc pod uwagę ilość kilometrów linii kolejowych, liczba napadów w roku 1935 w przeciwstawieniu do pierwszego roku istnienia państwa Mandżukuo spadła o 50 proc.

Te wyniki zadowolają się przede wszystkim środkom, jakich użyła sama kolej żelazna w związku z rzędem i armją japońską i mandżurską. Ciężko uzbrojeni żołnierze, o których była mowa przedtem są to tak zwane oddziały ochronne dla pociągów. Otrzymują oni specjalne wykształcenie i wyszkolenie fachowe w dziedzinie służby kolejowej. Dla bezpieczeństwa ludności wiejskiej, zamieszkanej w pobliżu linii kolejowych, rząd urządził t. zw. kolejowe „wsie ochronne”. Specjalne oddziały wojsk czuwają nad ludnością tych wiosek, przyczem muszą one także uważać na linię kolejową. Wreszcie kolej zorganizowała specjalne oddziały młodzieży, które mają na celu polepszenie służby informacyjnej. Sądząc z osiągniętych wyników, nowy system działa doskonale. Podróżowanie po Mandżukuo nie jest już wcale niebezpieczne. Władze mandżurskie zapewniają, że istniejące jeszcze organizacje napastnicze zostaną wytępione w ciągu bieżącego roku.

G. B.

GRAND KINO



DAWID COPPERFIELD

w/g. nieśmiertelnej powieści Karola Dickensa w roli gł.:

L. BARTHOLOMEW
L. BARRYMORE
MAUREEN O'SULLIVAN

Polityka i... nos Minister Rzeszy dr. Franck w Warszawie

wyłosił wczoraj odczyt o nowym prawodawstwie niemieckim

W prasie angielskiej opublikowany został list byłego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, sir Samuel'a Hoare'a, przesłany ze Szwajcarii, gdzie b. minister bawi na wywczasach, członkom zarządu partii konserwatywnej w jego okręgu wyborczym w dzielnicy londyńskiej Chelsea.

List ma charakter „wyjaśnienia osobistego” postępowania sir Samuel'a Hoare'a w rokowaniach paryskich z ubiegłego grudnia, które, jak wiadomo, doprowadziły do sensacyjnego planu pokojowego, znanego pod nazwą planu Hoare — Laval, przeciwko któremu angielska opinia zaprotęstowała taką gwałtowną falą oburzenia, że niefortunny sir Samuel musiał się podać do dymisji. Zaznaczyć przytem wypada, że list nie był przeznaczony do publikacji i że najwidoczniej znalazł się na łamach prasy przez czyjąś niedyskrecję. — píše korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego”.

Na wstępie sir Samuel stwierdza, że w chwili gdy przystępował do rokowań z Lavalem upłynęło kilka tygodni na targach z rządem francuskim, które jednak ujawniły absolutną niemożność osiągnięcia porozumienia co do planu, któryby można było przedłożyć Lidze Narodów, Włochom i Abisynii. Tymczasem zatarg abisyński doprowadził w Europie do bardzo niebezpiecznej sytuacji, w której trzeba się było liczyć z możliwością, że wprowadzenie sankcji naftowych może wywołać jakąś gwałtowną reakcję ze strony Włoch w postaci napadu czy to na Malte czy też Egipt.

Faktem jest, że na usilne żądanie ambasadora angielskiego w Paryżu minister Hoare, który wybierał się na urlop do Szwajcarii, zdecydował się jechać przez Paryż i zatrzymać tam jeden dzień dla odbycia konferencji z ówczesnym premierem i ministrem spraw zagranicznych Lavalem. I tu właśnie wszedł w grę ów ulomny „element ludzki”. Posłuchajmy bowiem co píše o tem sam sir Samuel:

„Nie mogłem odmówić (lady przez Paryż), mimo, że wymagało to rozstania się z lady Maud (żoną) i z bagażem (!), a co ważniejsze, mimo że oznaczało to bardzo ważne dyskusje wówczas, kiedy już byłem przemęczony i to dyskusje w stolicy obcego państwa, gdy jako konserwatywny minister spraw zagranicznych wyraziłem już przedtem niechęć prowadzenia ministerjalnych rokowań poza Londynem. Trudno było zwiększyć się, gdy się okazało, że jeden dzień nie wystarczy na dyskusję. Nie tylko dlatego, że szczegóły kwestii abisyńskiej były bardzo skomplikowane, ale pan Laval koniecznie chciał mówić ze mną o możliwościach rozbrojenia i przyszłych stosunkach z Niemcami. W rezultacie, musiałem jeszcze raz odłożyć urlop i zostać drugi dzień w Paryżu”.

Najważniejszy jednak ustęp listu, w którym sir Samuel niewątpliwie daje wyraz poglądom i nastrojom gabinetu angielskiego w kwestii najwyższej wagi nie tylko wówczas, brzmi w ten sposób:

„Jako minister spraw zagranicznych, zdawałem sobie lepiej od innych spraw z niebezpieczeństw międzynarodowego kryzysu. Raporty, telegramy, rozmowy narzucały mi nieprzerwanym łańcuchem nieodparte dowody, że wojna wytwarza tyle rozgoryczenia, że rozdziela starych przyjaciół i wytwarza nowe niebezpieczeństwa. Zapatrzonego w przyszłość, prześladowały mnie niby upiory pytania:

Jaki wpływ będzie miało przetrwanie frontu Stresy, frontu, który podtrzymywał Ententę między dawnymi aliantami, Anglią, Francją i Włochami, na nowe Niemcy, militarnie silniejsze aniżeli były kiedykolwiek przedtem, przemysłowo zmobilizowane do wojny, politycznie rządzone przez dyktaturę, która mimo pokojowych zapewnień pana Hitlera, przyjęła jako główny i niemal wyłączny cel wysiłków rządu i narodu jaknajszysze zdobycie olbrzymich i najbardziej nowoczesnych zbrojeń?

Jaki wpływ będzie miało przedłużanie się konfliktu europejskiego na Japonię, państwo, które na Wschodzie objawia taką samą determinację osiągnięcia swoich celów, jaką objawiała Niemcy na Zachodzie?

Przez całe sześć miesięcy pytania te dźwięczały w moich uszach. Czyż można się dziwić, że żarliwie pragnąłem doprowadzić do zakoń-

Warszawa, 12 lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym minister Rzeszy dr. Hans Franck złożył wizyty ministrom: spraw zagranicznych p. Beckowi, sprawiedliwości p. Michałow-skiemu oraz wyznań religijnych i oświe-cenia publicznego prof. Świętosławskie-mu.

Następnie odwiedził prezesa polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej prof. Lutostańskiego oraz dr. Hełczyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

O godz. 14-ej prof. Lutostański wydał na cześć ministra Francka śniadanie w Hotelu Europejskim, w którym oprócz

gości z Berlina wzięli udział m. in.: ambasador Moltke, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławski, wicemarszałek Makowski, prezes Hełczyński, prezes Sądu Najwyższego Sieradzki oraz przedstawiciele sfer uniwersyteckich i prawniczych.

O godz. 17.30 min. Franck wygłosił w siedzibie polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej w pa-lacu Staszica odczyt o zasadach i kierunkach nowej myśli prawniczej Trzeciej Rzeszy. Minister Franck został po-witany krótkim słowem wstępem przez prezesa Lutostańskiego.

Na odczyt byli obecni: minister spra-wiedliwości Michałowski, wicemarsza-

łek Makowski, prezes Hełczyński, pod-sekretarze stanu w min. sprawiedliwo-ści Sieczkowski i w min. skarbu Gro-dyński, pierwszy prokurator Sądu Naj-wyższego Michaelis i szereg wybitnych osobistości polskiego świata naukowego i prawniczego.

Wieczorem ambasador Rzeszy von Moltke wydał na cześć gościa obiad, w którym wzięli udział m. in. minister Mi-chałowski, podsekretarze stanu M. S. Z. Szembek oraz min. sprawiedliwości Sieczkowski, prezes Hełczyński, prze-wodniczący komisji kodyfikacyjnej Po-horecki, prof. Lutostański i inni. Po obie-dzie odbył się w ambasadzie raut, na któ-rym był obecny minister Beck.

Sukcesy wojsk abisyńskich na froncie południowym

Warszawa, 12 lutego.

(PAT) Na froncie północnym, według komunikatu marszałka Badoglio, nie zaszło nic godnego uwagi.

Źródła angielskie donoszą o starciach straży czołowych na tym froncie, a także o posunięciu się naprzód oddziału włoskiego z odcinka Makalle do Szefliki, które, jak wiadomo, leży w strz-fie znajdującej się pomiędzy pozycjami stron walczących.

Źródła niemieckie, na zasadzie infor-macji z Rzymu, stanowiąc przeciwko pogłoskom o okrażeniu przez abisyńczy-ków wojsk włoskich w Makalle i jego okolicach. Na temat ostatnich walk w Tembienie toczy się pomiędzy dowództwem wojsk włoskich a dowództwem abisyńskim polemika w komunikatach o ilości poległych.

Na froncie południowym w urzędowej

relacji włoskiej nie zanotowano nic godnego uwagi. Korespondenci francuscy donoszą ze źródeł włoskich, że w rejonie Negelli trwał wypieranie rozproszonych oddziałów rasa Desta. M. in. lotny oddział gen. Bergonzola w ciągu ostatnich 5-ciu dni przebył przestrzeń przeszło 400 km. od Negelli do Mega na granicy Kenii (tam i spowrotem), przytem pod Melka-Guda starł się z większym oddziałem abisyńskim i rozproszył go.

Źródła angielskie donoszą, że dn. 6 lutego na południo-zachód od Negelli pod Muolli wojska abisyńskie odniosły większy sukces. W walce padł dowódca oddziału włoskiego, wprowadzie obie strony poniosły znaczne straty, ale oddział włoski, który posuwał się naprzód wzdłuż rzeki Daua-Parma musiał cofnąć się.

Źródła abisyńskie donoszą pozatem o znacznym ożywieniu akcji zaczepnej abisyńskiej na ogadeńskim odcinku frontu południowego, gdzie oprócz zajętego przez wojska rasa Nassibu wczoraj posterunku Kurati, abisyńczycy zaatakowali na południe od Sassabaneh miejsce wość Tulu-Dimptu.

Addis Abeba, 12 lutego.

(PAT) W trosce o normalny rozwój handlu wewnętrznego z rozporządzenia cesarza, minister handlu wydał rozkaz o przydzielenie do każdego kupca — 10 żołnierzy.

Gdyby rabusie ograbili kupców, naczelnik prowincji, w której zajdzie fakt grabieży będzie za to odpowiedzialny osolicie i będzie musiał wypłacić kup-cowi odszkodowanie.

Sanckje nie będą rozszerzone na naftę

Komitet rzeczoznawców zakończył już swe prace

Genewa, 12 lutego.

(PAT) Komitet rzeczoznawców, po-wołany na mocy rezolucji komitetu 18 z dnia 22 stycznia r. b. celem zbada-nia warunków handlu i transportu nafty o-rac jej pochodnych i opracowania ra-portu co do skuteczności rozszerzenia

sankcyj na wymienione produkty, za-konczył w środę wieczorem swoje prace. Prace zakończyły się uchwa-le-niem raportu, w którym komitet stwierdza m. in., że:

1) Zakupy przez Włochy nafty i pro-duktów naftowych wynosiły w latach

1931—1934 średnio 2 i pół miliona ton. Zakupy zwiększyły się z 2 milionów ton w r. 1931 do 3 milionów w r. 1934. W r. 1935 zakupy wynosiły 3.800.000 ton.

2) Przed rokiem 1935 konsumpcja nafty odpowiadała zakupom w r. 1935 kon-sumpcja wyniosła 3 i pół miliona ton wo-bec 3.800.000 ton zakupów.

Opierając się na przytoczonych wy-żej stwierdzeniach, komitet dochodzi do następujących konkluzji:

1) Embargo byłoby w zupełności skuteczne po upływie 3-ich do 3 i pół miesięcy od rozpoczęcia jego stosowa-nia. 2) Jesliby wszystkie państwa repre-zentowane w Komitecie koordynacyj-nym, zastosowały embargo, to stałoby się ono skuteczne, o ileby Stany Zjedno-czone A. P. ograniczyły swój eksport do Włoch do poziomu z przed roku 1933 3) Jesliby embargo było stosowane tyl-ko przez państwa, należące do komite-tu koordynacyjnego, to skutki jego o-graniczyłyby się do uczynienia zaopatrywania się Włoch w naftę trudniej-szem i bardziej kosztownem. 4) Embar-go winno być ewentualnie rozszerzone na spirytus i benzol. 5) Skuteczność em-barga na transport nafty podlega tym samym ograniczeniom co eksport. Jesli-by embargo było stosowane tylko przez państwa reprezentowane w Komitecie koordynacyjnym, to zaopatrywanie Włoch stałoby się droższym i trudniej-szem, ale nie byłoby niemożliwione. 6) Na wypadek, gdyby embargo na trans-port zostało zastosowane, należałoby zabronić statkom cysternom udawania się do Włoch oraz zakazać sprzedaży takich statków państwowym nie stosują-cym sankcji.

W sferach tutejszych nie przypusz-czają, aby rozszerzenie sankcji na naftę było w danych okolicznościach aktu-alne, jak wynika bowiem z raportu ko-mitetu rzeczoznawców, sankcje nafto-we mogłyby się stać skuteczne tylko w wypadku, gdyby zastosowane zostały również przez Stany Zjednoczone.

Włosi bombardowali lazarety brytyjskie

Bombardowanie nie wyrządziło poważniejszych szkód

Addis Abeba, 12 lutego.

(PAT) Z Dessie donoszą, że podczas bombardowania przez Włochów miej-scowości Waldia, dwie bomby spadły w odległości 140 mtr. od lazaretu brytyjskiego, nie wyrządzając żadnej szkody.

Oficjalny komunikat abisyński głosi,

że Włosi usiłowali zbombardować dwa samochody lazaretu brytyjskiego na przestrzeni kilku mil wzdłuż drogi z Waldia do Quoram, dokąd przenoszono część lazaretów. Bombardowanie nie wyrządziło szkód o poważniejszym charakterze wojskowym.

Dziś szczęśliwa data!
Dziś kup los u

WOLANOWA

czenia zatargu, który w najgorszym razie mógł nas uwikłać w wojnę z Włochami, dawnym przyjacielem i sprzymierzeńcem, mocarstwem, którego potęga i siła wewnętrzna są konieczne dla utrzymania pokoju europejskiego, a w naj-lepszym razie pchać nas coraz dalej po drodze, której niebezpieczeństwa stawały się z każdym krokiem coraz większe”.

W końcu sir Samuel skarży się na niedyskrecję prasy francuskiej, która o-głosiła propozycje mimo porozumienia, że nie będą ogłoszone, dopóki gabinet angielski nie zaaprobuje ich.

„Byłem już wówczas w odległym zakątku Engadinu... Nieporozumienie było bardzo po-ważne. Zanim jednak miałem możność wrócić do Anglii, by wyjaśnić całą sprawę, zanim leż-cze dowiedziałem się jakie jest stanowisko an-

gelskie, miałem wypadek na lodzie. Nos w dwóch miejscach złamany uniemożliwił mi po-wrót do Anglii aż do poniedziałku. A po po-wrocie nie mogłem opuścić mieszkania aż do czwartku, w który odbyła się debata w iz-bie. W ten sposób pozbawiony zostałem moż-ności wyjaśnienia faktycznego położenia przed opinia publiczną oraz moimi kolegami w gabi-necie”.

Sir Samuel kończy zapewnieniem, że gdyby mógł był wrócić z Szwajcarii bez zwłoki, gdyby kolegom swoim mógł był złożyć istotne fakty, nie by-łoby doszło do żadnego kryzysu. To stwierdzenie — dodaje słusznie kores-pondent „K. W.” wydaje się zbyt śmiałe.

Francja nie dopuści do fortyfikowania Nadrenji

Minister Flandin stwierdza, że ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego nie może być pretekstem do pogwałcenia przez Rzeszę międzynarodowych zobowiązań

Paryż, 12 lutego.

(PAT) Na podstawie informacji zebranych w kulisach, agencja Havasa podaje, że min. Flandin, przemawiając dziś w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, podał do wiadomości treść not, wymienionych z szeregów rządów w sprawie francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy jeszcze przed ogłoszeniem memorandum niemieckiego, które kwestionowało zgodność tego paktu z układem lokarniejskim.

Minister w mowie swej odpiął argumenty memorandum, podkreślając, że pakt francusko-sowiecki pozostaje w ramach paktu Ligi Narodów i późniejszych konwencji, zawartych dla utrzymania pokoju. Dalej minister zaznaczył, że w każdym bądź razie nie upoważniałoby Niemcy do wznoszenia fortyfikacji w strefie zdemilitaryzowanej, do czego Rzesza rości pretensje.

Minister podkreślił, że Anglia i Włochy stale były informowane o rokowaniach jakie poprzedziły i nastąpiły po podpisaniu paktu francusko-sowieckiego oraz o wymianie not z Niemcami w sprawie memorandum rządu niemieckiego.

Na pytanie jednego z członków komisji, jakie stanowisko zajęłby rząd w razie pogwałcenia przez Niemcy artykułów 42 i 43 traktatu wersalskiego, dotyczących demilitaryzacji lewego brzo-

gu Renu, minister odpowiedział, iż taka demilitaryzacja nie może być uzależniona od jakiegokolwiek warunku, i że nie do Niemiec należy decyzja w innym kierunku. Oto dlaczego — dodał minister —

ratyfikacja paktu francusko-sowieckiego nie może stać się pretekstem dla takiej inicjatywy. Jeżeli wszakże rząd Rzeszy uważałby, iż ma prawo powziąć taką decyzję to rząd francuski uwiązałby

niezwłocznie kontakt z mocarstwami, gwarantującymi układ lokarniejski, i rozważyłby z nimi, jaki należałoby dać bieg sprawie w związku z naruszeniem zobowiązań Rzeszy.

Anglia udzieli Francji poparcia, w wypadku naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej

Londyn, 12 lutego.

(PAT) Min. Edena zainterpelowano dziś w Izbie Gmin, czy gotów jest udzielić zapewnienia, że przepisy traktatu lokarniejskiego, wymagające, aby W. Brytania natychmiast przysłała z pomocą Francji lub Niemcom na wypadek oczywistego złamania przez jedną z tych stron art. 42 lub 43 traktatu wer-

salskiego, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej, będą przez rząd brytyjski ściśle wykonywane, dopóki traktat ten pozostaje w mocy i czy przepisy te nie zostały uchylone przez powszechną zgodę biorących w nim udział stron.

Min. Eden udzielił odpowiedzi następującej:

„Zobowiązania rządu J. K. Mości są wyszczególnione w traktacie lokarniejskim. Rząd brytyjski trwa przy tych zo-

bowiązaniach i, jak to już poprzednio było w Izbie Gmin ogłaszane, zamierza je wiernie wykonać, gdyby zaszła tego potrzeba”.

Niedwuznaczna deklaracja ministra Edena wywołała żywe echo w Izbie Gmin i komentowana jest w kołach politycznych naogół jako zapowiedź poparcia Francji na wypadek naruszenia przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.

Niemcy przygotowują demarche w Londynie, Paryżu i Rzymie w sprawie paktu francusko-sowieckiego

Paryż, 12 lutego. (PAT).

Prasa francuska uważnie śledzi reakcję opinii niemieckiej, w związku ze sprawą ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego.

Korespondent berliński „Matin’a” po-

daje pogłoskę, krążącą w kołach dyplomatycznych stolicy Niemiec, jakoby rząd Rzeszy, stojąc w dalszym ciągu na stanowisku, że pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z paktem lokarniejskim, polecił swoim przedstawicielom dyplomatycznym w Paryżu, Londynie i Rzymie, wystąpić z demarche dyplomatycznej.

Według innej wersji, demarche nastąpić ma w chwili, gdy ratyfikacja paktu będzie faktem dokonany.

Korespondent w każdym razie nie wierzy w możliwość jakiegokolwiek coup de theatre ze strony Niemiec, a twierdzenie swe popiera tem, że podsekretarz stanu w Wilhelmstrasse von Bülow oświadczył miał amb. Francois Poncet, co zresztą potwierdził potem von Neurath ministrowi Edenowi w Londynie, że Rzesza nie ma zamiaru stawiania swята wobec jakiegokolwiek faktu dokonanego. Poza-tem korespondent dodaje, że od czasu interwencji ambasadora francuskiego, kampania prasy niemieckiej w sprawie nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej osłabła.

W rocznicę koronacji Papieża

odbyło się uroczyste nabożeństwo w Warszawie

Warszawa, 12 lutego. (PAT) — Dziś w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z okazji rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI.

Mszę św. w asyście licznych kleru celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecni byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z premierem M. Zyndram-Kościńskim, — w zastępstwie pp. marszałków senatu i sejmu — wice-marszałek senatu Barański i wice-marszałek sejmu Podolski, nuncjusz apostolski J. Em. ks. kardynał Marmaggi, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu, przedstawiciele wojskowości, przyczem p. ministra spraw wojskowych zastępował gen. Regulski, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Helczyński, wyższe duchowieństwo z ks. arcyb. Gallem, ks. biskupem Szlagowskim i ks. biskupem Gawlińskim, przedstawiciele władz administracyjnych oraz miejskich

Zderzenie pociągów w Bułgarii

Sofia, 12 lutego.

(PAT). Naskutek gwałtownej śnieży, zderzyły się dwa pociągi w pobliżu stacji Stara Zagora. Jest 13 zabitych i 6 rannych. Burza zniszczyła szereg połączeń drutowych, m. in. pomiędzy Sofią a Białogrodem.

Tsaldaris na czele gabinetu greckiego?

Ateny, 12 lutego. (PAT).

Wedle obliczeń antyvenizelistów, posiadają oni w izbie 444 głosy, podczas gdy venizeliści mieliby rozporządzać jedynie 141

Na powyższym tle powstała propozycja utworzenia gabinetu antyvenizelistyczny z Tsaldarisem na czele, który w razie nieuzyskania votum zaufania miałby rozwinąć parlament i roz�isać nowe wybory.

PIĘKNA KARNACJĘ CIAŁA

dają

PUDRY HYGIENICZNE

w jedenastu odcieniach

Lab. Chem. Farm. M. MALINOWSKIEGO



Nie niszczą cery, nie posiadają bowiem żadnych składników, njemnie działających na skórę, przygotowane według najnowszych wymogów leczniczej kosmetyki.

Lab. Chem. Farm. Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Dalsze echa afery Stawiskiego

Komisja parlamentarna wznowiła swoje prace

Paryż, 12 lutego.

(PAT) Parlamentarna komisja, powołana do zbadania afery Stawiskiego, po dłuższej przerwie wznowiła swe prace zbierając się w dniu dzisiejszym pod

przewodnictwem wiceprezesa dep. Fie-

Z żądaniem wznowienia obrad wystąpił dep. Montigny, który uważa, że komisja, opierając się na memoriale sędziów przysięgłych z procesu Stawiskiego,

go, domagających się rozszerzenia akcji śledczej na prawdziwych winowajców oraz na stenogramach posiedzeń sądu, winna zastanowić się czy nie zaszły jakieś nowe fakty, wymagające nowych badań.

Pozatem dep. Montigny zażądał, aby komisja przedyskutowała konkluzje sprawozdania ze swoich prac, których opracowanie wziął na siebie dep. Lafont.

Jak wiadomo, dep. Lafont, który pełnił w gabinecie Laval'a stanowisko min. zdrowia, dotychczas nie złożył jeszcze swego sprawozdania. Obecnie oświadczył on, że raport jego jest już całkowicie gotów. Komisja zaakceptowała wniosek dep. Montigny co do wznowienia działalności i wyznaczyła następne posiedzenie na 20 lutego, celem przedyskutowania raportu dep. Lafont.

Dep. Gernut, który piastował dotychczas stanowisko prezesa komisji, złożył swe funkcje ze względu na to, że objął stanowisko min. oświaty w obecnym gabinecie.

Strajk generalny w Chile nie udał się

Ameryka Południowa w walce z komunizmem

Santiago de Chile, 12 lutego.

(PAT) Ogół robotników Santiago nie posłuchał ogłoszonego przez komunistów wezwania do strajku generalnego. W stolicy przystąpiło do strajku tylko 1400 robotników. Członkowie nowo utworzonego komitetu strajkowego zostali aresztowani. Życie w mieście idzie normalnym trybem. Na prowincji również panuje spokój. Komunistyczny zamach dynamitowy na linię kolejową na południu kraju wyrządził jedynie straty

materiałne.

Dziennik „El Mercurio” w artykule wstępny piętnuje knowania komunistyczne w Brazylii, Urugwaju i Chile oraz oświadcza, że przyłącza się do projektu wysuniętego przez peruwiański dziennik „La Prensa” w sprawie zwolnienia południowo-amerykańskiego kongresu antykomunistycznego, oraz utworzenia ogólnie-amerykańskiej organizacji dla walki z marksizmem.

Niezwykły incydent w senacie irlandzkim

Jedna z senatorek nie chciała uczcić pamięci króla Jerzego

Dublin, 12 lutego.

(PAT) Senat irlandzki uchwalił dziś wniosek o wyrażeniu kondolencji królowi Edwardowi 8-mu i królowej Marji z powodu zgonu króla Jerzego 5-go.

W czasie głosowania rozegrał się następujący incydent: Senatorka Clarke oświadczyła, że głosuje przeciw wnioskowi, a gdy senatorowie wstali, aby ucz-

cić pamięć zmarłego króla przez minutę milczenia, pani Clarke nie wstała z ławy senatorskiej.

Maż pani Clarke Thomas Clarke i brat jej Edward Daly byli straceni w 1916 r. jako przywódcy powstania irlandzkiego, podpisani na odezwie, proklamującej republikę w Irlandji.

Zgon wnuka Adama Mickiewicza

Paryż, 12 lutego.

(PAT) Zmarł w Paryżu dr. Ludwik Górecki wnuk Adama Mickiewicza. Zmarły był synem córki Mickiewicza, Marji i poety Góreckiego. Z zawodu był lekarzem okulista.

Dr. Górecki cieszył się dużym poważaniem wśród kolonii polskiej w Paryżu i znany był jako zbieracz pamiątek po Mickiewiczu.

CZYŚCI i ZAPOBIEGA PRACZNIWY ZEBÓW MYDEŁKO CHERYS

Luty
13

Czwartek

Dzisiaj: Janka i Dobrosława
Jutro: Walentego

Wschód słońca	6.56
Zachód słońca	16.43
Wschód księżyca	00.09
Zachód księżyca	8.44
Długość dnia	9.47
Przybyło dnia	1.59

Na marginesie

Nazwy ulic łódzkich

Ulice naszego miasta zmieniały swe nazwy już po kilka razy. Wraz ze zmianą stosunków na ratuszu łódzkim następowały natychmiast zmiany nazw ulic lub placów miejskich.

Doprowadziło to do takich absurdów, że do dziś jeszcze mamy nazwy ulic, pozostałe w spadku po... okupantach rosyjskich i niemieckich, natomiast ulice na przedmieściach noszą nazwiska ludzi, absolutnie niezwiązanych z miastem i bez żadnych dla miasta zasług.

Tak więc mamy w Łodzi Dolno-wschodnią, powstałą z fatalnego przetłumaczenia nazwy „Dalniewostoczna”, co miało znaczyć: ulica Dalekiego Wschodu (prawdopodobnie na pamiątkę wojny rosyjsko-japońskiej). „Lingwiści” poprzednich magistratów przetłumaczyli to na „Dolnowschodnią” (gdzie sens?).

Niemą w centrum naszego miasta ulicy imienia największego pianisty świata — Polaka Paderewskiego, ale jego nazwiskiem ochrzczono małą uliczkę na przedmieściu Rokicie, uliczkę niezabudowaną, pozabawioną nawet... plotów. I w taki sposób 600-tysięczna Łódź chciała uczcić imię wielkiego Polaka.

Takich dziwotwów jest w Łodzi wiele. Podobnie jak z mistrzem tonów obeszli się nieznani „mianowacze” z budownictwem Łodzi przemysłowej, Rajmundem Rembickim, którego nazwiskiem ochrzczono leżącą poza miastem uliczkę w pobliżu... rzeźni miejskiej, uliczkę pustą i wymarłą, pozabawioną domów i jakiegokolwiek ruchu.

A nazw ulic, przypominających czasy moskiewskie czy czasy okupacji niemieckiej w rodzaju tej wspomnianej już „Dalniewostocznej” pełno jeszcze w naszym mieście.

Najwyższy czas, aby z tem skończyć. Wskazane byłoby, aby rada przyboczna przy Zarządzie miejskim wyłoniła specjalną komisję, która by zajęła się uporządkowaniem tej dziedziny, aby skończyć z przypadkowymi nazwami, pousuwać nazwy, przypominające czasy niewoli.

Wojan.

Drobne wiadomości

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA zbierze się na posiedzenie w piątek, 14 bm. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się m. in. sprawa podziału kredytów na budownictwo drobne, blokowe, remont i skanalizowanie budynków. Wszyscy zainteresowani, którzy jeszcze podać nie złożyli, mogą to uskutecznić w ciągu dnia dzisiejszego.

OBNIŻENIE STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH w ubezpieczeniu emerytalnym robotników weszło w życie z dniem 1 bm., wobec czego wszelkie kwestie sporne, które wylaniają się obecnie, nie powinny mieć miejsca. Ubezpieczalnia społeczna otrzymała już zarządzenie w tej sprawie i obliczać będzie składki w nowej wysokości.

BEZPŁATNY KONCERT dla młodzieży szkół zawodowych organizuje wydział oświaty i kultury łącznie z towarzystwem muzycznym. Koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12-iej, w sali teatru „Rozmaitości”.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie w sobotę, 15 b. m. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, niemający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkalni na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Maskarada na ulicach Łodzi

odbędzie się 25-go b.m. — Organizacja zabawy zajął się wydział oświaty i kultury. — Orkiestry, maski i tańce na Al. Kościuszki

Za dwa tygodnie kończy się karnawał. Ostatni dzień karnawału obchodzony jest hucznie a wesoło na ulicach miasta. Na Piotrkowskiej zjawiają się tego wieczoru maskary, przebierańce i larwy i panuje beztroska zabawa.

W tym roku postanowiono nadać tej zabawie ludowej specjalny charakter. Donosiliśmy już o tem pokrótce, nadmienając, iż organizatorom chodzi w pierwszym rzędzie o przeniesienie tej zabawy z ul. Piotrkowskiej na Al. Kościuszki, gdzie jest więcej miejsca i swobody. W tym celu opracowano plan, który w dniu wczorajszym został zaakceptowany przez prez. plk. Głazka. Plan jest wybitnie interesujący.

A więc — na Al. Kościuszki, w dwóch punktach, przy ul. Andrzeja oraz przy ul. 6 Sierpnia umieszczone będą dwie orkiestry na specjalnych podiach, przygotowanych przez wydział gospodarczy zarządu miejskiego. Na ca-

łym odcinku Al. Kościuszki zawieszonych będzie 8 wielkich reflektorów, które oświetlą całą ulicę. W pobliżu podziów orkiestralnych, zawieszonych będzie 8 wielkich masek karnawałowych w formie gwiazdy. Poza tem przygotowane będą 2 duże maski na głowy, 10 masek przenośnych oraz dwa transparenty, które zostaną użyte w defiladzie. Wszystko to przygotowuje art. mal. Kućwicz.

30 pochodni oraz orkiestre dostarczy straż ogniowa. Poza tem zwrócono się już o orkiestry do zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana. I. K. Poznańskiego, elektrowni i tramwajów.

Przewidziany jest wielki korowód masek. Na czele korowodu staną statysci teatru miejskiego, których skompletuje p. Tymowski w składzie 50—60 osób. Będą oni poprzebierani i ucharakteryzowani pod kierownictwem reżysera teatru miejskiego p. Szletyńskiego,



który równocześnie opracuje program artystyczny zabawy oraz program muzyczny dla orkiestr.

Zabawa pomyślana jest w ten sposób, żeby nie było w zasadzie żadnego przymusu, czy jakiegokolwiek nakazu. Aby jednak zebrać wszystkich przebierańców i larwy w jedno miejsce na Al. Kościuszki, postanowiono, że o godzinie 6 po poł. odbędzie się zbiórka masek już uprzednio zorganizowanych naprzeciw gmachu Banku Polskiego i stąd ruszy o godz. 6.30 barwny pochod karnawałowy Al. Kościuszki, ulica Legionów, Piotrkowska, do Zamenhofa i Zamenhofa do Kościuszki, zabierając z sobą po drodze wszystkich przebierańców z ul. Piotrkowskiej.

Na Al. Kościuszki zabawa będzie już nieskrępowana. Każdy będzie robił, co będzie chciał i jak będzie chciał. Ponieważ starostwo grodzkie na ten wieczór zamyka ruch kołowy na tej ulicy, będzie można bawić się nie tylko na chodnikach i w alejach lecz i na jezdni, która spowodu swego nowego bruku, stanowić będzie doskonały parkiet do tańca.

Będziemy więc mieli w tym roku piękne widowisko w ostatnim dniu karnawału, o ile oczywiście uda się wszystko tak, jak to projektuje komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi: nac. Waltratus, nac. Rogowicz, artysta Szletyński, art. mal. Kudewicz, referent Piotrowski, inż. Koźmiński, ref. Urbański t. zn. reprezentanci wydziału oświaty i kultury, plantacji miejskich, wydziału gospodarczego, teatru i malarstwa. (s)

Obstrukcja, złe funkcje trawienia, rozkład i fermentacja w jelitach, nadkwasność soku żołądkowego, nieczysta cera na twarzy, piersiach i plecach, czyraki, katar błony śluzowej, ust, przemijają prędko przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zał. p. lek.

INAUGURACYJNA WYCIECZKA
STATKU MOTOROWEGO„BATORY”
„SZLAKIEM POŁUDNIA”

Split — Barcelona — Casablanca — Madera —

LIZBONA — LONDYN — GDYNIA

od 21 kwietnia do 11 maja 1936 r.

Komfort — Słońce — Wypoczynek

Ceny biletów okrętowych łącznie z paszportem i wizami od zł. 490.—

Informacje i zapisy

GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S.A.

Warszawa, Pl. Małachowskiego 4, telefon 547-46

oraz BIURA PODRÓŻY

Nowe ceny węgla

zostały wczoraj ustalone i obowiązują od dziś

Jak już donosiliśmy, wobec wprowadzenia w życie nowej taryfy kolejowej, starostwo grodzkie w Łodzi zakwestionowało dotychczasowy cennik węglowy, uważając go za zbyt wygórowany.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie w starostwie grodzkim konferencja z udziałem przedstawicieli hurtowni węglowych i po szczegółowym skalkulowaniu cen ustalono nowy, niższy cennik na węgiel w hurcie i detalu.

Ceny węgla na składach wynosić

mają: kostka I gatunku za korzec — 4 zł., kostka II gatunku za korzec — zł. 3.80, kostka III gatunku — zł. 3.60, orzech I gatunku — zł. 3.85.

W budkach, w sprzedaży detalicznej ceny węgla ustalono za kostkę I gatunku zł. 4.60, II gatunku — zł. 4.40, III gatunku — zł. 4.20 oraz orzech I gatunku — zł. 4.40 za korzec.

Nowy cennik obowiązuje z dniem dzisiejszym i pobieranie wyższych cen karane będzie bardzo surowo. (i)

Pożar w domu obłąkanych

Dantejskie sceny w Zofjówce pod Otwockiem. Wszystkich chorych przetransportowano

Z Warszawy donoszą nam: Dantejskie sceny rozgrywały się w Otwocku wczoraj w nocy podczas wielkiego pożaru, który wybuchł w zakładzie dla umysłowo chorych żydów „Zofjówka”.

O godz. 10-iej wieczorem intendent Zakładu zauważył płomienie na dachu czwartego pawilonu, w którym przebywa 65 chorych umysłowo. Zamiast natychmiast zaalarmować straż, obudził służbę i przystąpił do ratowania chorych oraz do usuwania urządzeń. Z tego też powodu straż pożarna, której remiza znajduje się w odległości 3,5 km. od „Zofjówki”, przybyła z poważnym opóźnieniem. Cały dach objęty był płomieniami. Spłonęły również ścianki działowe. Kiedy strażacy przystąpili do akcji, okazało się, że jest brak wody, ponieważ wskutek silnego mrozu (12 st.)

wszystkie studnie były zamrożone. Musiano wobec tego uruchomić kursy beczkowozów aż do remizy co naturalnie utrudniało akcję ratowniczą.

Na miejsce pożaru przybyła cała policja otwocka, oraz władze miejskie. Strażacy byli zajęci gaszeniem pożaru, zaś policjanci i obsługa zakładu pracowali nad przetransportowaniem obłąkanych do sąsiednich pawilonów. Widok chorych umysłowo przejętych niezwykle pożarem, był wstrząsający.

Rozlegały się niemiłkające krzyki, mroząc krew w żyłach. Obłąkani bali się pozostawać na dworze, z drugiej zaś strony nie chcieli wchodzić do pawilonów. Dzięki energicznej akcji służby, udało się sytuację opanować i wszystkich chorych ułożyć w bezpiecznym miejscu.

Pożar zlikwidowano dopiero o godz.

2-iej w nocy. Akcją straży ogniowej kierował komendant Kowalski i jego zastępca p. Kaufman-Gurewicz. Gmach udało się uratować, spłonął tylko dach oraz sufity i przeperzenia. Uratowano również znajdujące się w piwnicy dwa wagony węgla i magazyn bielizny.

Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w celu ustalenia przyczyn pożaru.

SPECIAL CENA 248
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU, PRECYZJA, FORMY

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowej — Złotowska 87, J. Hartmana — Brzezińska 24, J. Hiszpańskiego — Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki — Cegielińska 32, J. Cymera — Wólczańska 37, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127, F. Wójcickiego — Napiórkowska 27.

CASINO

Pocz. 4, 6, 8, 10.

Ostatnie dni!

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!!!

„OSACZONA” Sylvia Sidney

Spadek 60 milionów złotych otrzyma rodzina Józefa Gudwaksa, zamieszkała w Polsce

Warszawa, 12 lutego.

(B) Nie wszystkie wiadomości o milionowych spadkach zagranicznych okazują się po bliższym sprawdzeniu fantazyjnymi mrzonkami.

Prawdziwy bowiem deszcz złota spaść ma w najbliższym czasie na 50-ciu krewnych niejakiego Józefa Gudwaksa, który przed dwoma laty zmarł w Londynie, pozostawiając majątek wartości 2 miliony funtów szterlingów, czyli około 60 milionów złotych.

Spadkobiercy Gudwaksa odnalezieni zostali w Polsce w różnych miastach, m. in. prawa do olbrzymiej schedy udowodnił, jako najbliższy krewny zmarłego Józefa Gudwaksa biedny kamasznik Gudwaks, mieszkający w Falenicy pod Warszawą.

Spadkobiercy wyłonili specjalny komitet windykacyjny i powierzyli jednemu z adwokatów stołecznych załatwienie formalności.

Adwokat formalności te załatwił, ustalając za spadkobiercami, że otrzyma za swe trudy oraz kilkakrotne wyjazdy

do Londynu 15 proc. sumy spadkowej, czyli 300.000 funt. szterl., t. j. około 7 mil. zł.

To bodaj najwyższe w dziejach adwokatury warszawskiej honorarium będzie

wypłacone już w najbliższym czasie, GDYŻ SUMA SPADKOWA Z LONDONU JUŻ PRZEKAZANA ZOSTAŁA DO WARSZAWY

na ręce komitetu spadkowego.

W obronie rzesz pracujących

Działalność Inspektoratu pracy i związków zawodowych

Przed kilkunastu dniami do inspektoratu pracy napływały zaczęły skargi robotników na niewłaściwe ogrzewanie sal fabrycznych. Wobec powyższego inspektorat postanowił przeprowadzić lustrację wszystkich fabryk. Lustracja rozpoczyna się dziś.

Jak wiadomo, kołoniarze wystosowali do związku przemysłowców pismo z żądaniem zmian warunków umowy zbiorowej, wyznaczając jako termin odpowiedzi dzień 14 b.m. Celem naradzenia się o ewentualnej dalszej akcji kołoniarze zwołują walne zebranie na dzień 23 b. m. do sali kina „Resursy” przy ul. Kiłińskiego 123.

W niedzielę odbędzie się zebranie robotników budowlanych ZZZ w sprawie podjęcia akcji o zawarcie umowy

zbiorowej na nadchodzący sezon, ponieważ umowa zeszłoroczna wygasa w dniu 31 marca b.r. Projekt nowej umowy już jest opracowany i przedstawiony zostanie robotnikom do akceptacji.

W fabryce pończoch B. Maranca przy ul. Kopernika 53 wybuchł strajk okupacyjny wskutek nieregularnego wypłacania zarobków. Inspektorat pracy, który natychmiast interwenjował, na skutek inicjatywy ZZZ, wyznaczył konferencję porozumiewawczą na dziś.

W oddziale konfekcyjnym zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury wynikł wczoraj ponownie strajk robotniczy, protestujących w ten sposób przeciwko obniżce płac. Związki zawodowe podjęły interwencję u dyrekcji firmy.

Uruchomienie kolejki na Kasprowy

Dolny odcinek oddany będzie do użytku 23 b.m., górny—1. marca

Kolej linowa Zakopane (Kuznice) — Kasprowy Wierch uruchomiona będzie w dwóch terminach. Dolny odcinek trasy Kuznice — Myślenickie Turnie oddany zostanie do użytku w dniu 23 b.m., górny odcinek zaś Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch w dniu 1 marca r. b. Niejednolite otwarcie ruchu na dwóch odcinkach kolejki podyktowane jest względami na trudności techniczne, które powstałyby przy równoczesnym odbiorze komisyjnym dwóch niezależnych od siebie części kolei.

Oplata za przejazd w górę z Kuznic

na Kasprowy wynosić będzie około 5 zł. za przejazd w górę jednego tylko odcinka (Kuznice — Myślenickie Turnie, lub Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch) około zł. 3.50. Zjazd w dół na całej trasie kosztować ma około zł. 3.—, na jednym odcinku około 2 zł. Przy przejeździe w obie strony stosowane będą zniżki. Grupy, liczące przynajmniej 15 osób, korzystać będą ze zniżki w wysokości 25 proc., uczestnicy zaś wycieczek popularnych otrzymają zniżki, dochodzące do 50 proc.

Przemysłowcy nie chcą konferować

twierdząc, że umowa jest przesłana i nie ma powodów do dyskusji

W dniu wczorajszym kolejni krajowi związek przemysłowców włókienniczych (średni) wystosował do związków zawodowych włókienników pismo, będące odpowiedzią na wysunięte postulaty robotników. Krajowy związek, podobnie jak i wielki, zgóry zastrzegł się, że członkowie jego honorują umowę zbiorową, udzielając należnych urlopów, nie szykanując delegatów fabrycznych i t. d. wobec czego sprawy te nie mogą być wogóle przedmiotem dyskusji.

Co się tyczy wprowadzenia norm obsługi maszyn, krajowy związek podkreśla, że niemal każda fabryka w Łodzi posiada maszyny innego typu, dlatego też uwzględnienie tego postulatu jest niemożliwe. A wreszcie, jeśli chodzi o system wypłat, związek stoi na stanowisku, że nie zastępuje wypłat dniówkowych, ponieważ płace godzinowe są zapłatą za efektywną pracę. Z tych względów krajowy związek uważa za zwoływanie konferencji za bezcelowe.

Ponieważ w niektórych związkach zawodowych odbyły się już wczoraj wstępne zebrania zarządów, poinformowaliśmy się, jakie są ich zamierzenia wobec stanowiska przemysłowców. — Oświadczone nam, iż związki zawodowe uważają wysunięte przez się postulaty za minimalne, to też odstąpić od nich w żadnym wypadku nie mogą. Ponieważ związki przemysłowców kwestionują prawdziwość danych, co do niehonorowania umów i t. d., jedynym sposobem porozumienia się i wyjaśnienia wszystkich kwestyj mogła być tylko wspólna konferencja. Związki zawodowe posiadają dokumenty i dowody,

stwierdzające niehonorowanie umów, niewypłacanie należności za urlopy, wydalenie delegatów fabrycznych i t. d. Dokumenty te mogą jednak okazać tylko na konferencji. Ponieważ przemysłowcy zgóry zastrzegali się, że kontrować nie chcą, a z drugiej strony włókiennicy od swych żądań nie odstąpią —

Nasz reporter zanotował...

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Zgierskiej w celu samobójczym napisał się kwas octowy bezrobotna 27-letnia Agnieszka Wolak (Rycerska 55). Desperacko udzielił pomocy lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

W mieszkaniu własnym przy ul. Niskiej 44 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie krani brzytwą 52-letni Stanisław Wyłogowski. Opatrzył go lekarz pogotowia.

Na przechodzącą ulicą Masarską 15-letniego Włodka Waldmana (Masarska 15) napadło kilku osobników, którzy nożem zranili go w pierś. Policja poszukuje sprawców.

Na przechodzącą ulicą 11-go Listopada 32-letniego Stanisława Krawczyka, zamieszkałego przy ulicy 11-go Listopada 177, napadło kilku mężczyzn, którzy dotkliwie poturbowali go tępymi narzędziami. Rannego przewieziono do szpitala.

W korytarzu domu przy ul. Poleskiej 31 młody Zygmunt Skwierczyński i jego siostrzyczka Aniela Zaborowska wywiąły sprzeczka, podczas której Zaborowska schwyłała garnek z gotującą się wodą i oblała Skwierczyńskiego. Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Braterskiej nr. 42 uległ poparzeniu półtoraroczny Stefan Czarnecki, który pozostawiony bez opieki wyłaził na siebie garnek z wrzącą wodą. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża opatrzył popa-

żone dziecko i pozostawił je w stanie osłabionym na miejscu.

Na placu przy ul. Towarowej 33 w czasie przeładunku belek żelaznych na wóz przyjeźniasty został upadającym belką robotnik Stefan Mikoszka, zamieszkały przy ul. Brackiej 12 i odniósł złamanie obu nóg. Rannego po nałożeniu opatrunku przewieziono w karetce pogotowia do szpitala w stanie ciężkim.

W mieszkaniu Stefana Kołodziejszaka, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 36, powstała miedzy nim a jego kolegą Zygmuntem Pierchalskim bójka na tle rywalizacji o względy sąsiadki. Pierchalski odniósł dwie głębokie rany tłuczone głowy, wobec czego zaopiekowało się nim pogotowie.

Hersz Grojnowski, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 58 zameldował, że rzeźnik Józef Kołaczko (ul. Nawrot 17) pobrał od niego mięso wartości 190 zł. a następnie zakłód swój zlikwidował i wyprowadził się w nieznanym kierunku. Policja zarządziła dochodzenie.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców 4-letni Jan Ogiński, zamieszkały przy ul. Leszno nr. 11, bawiąc się ze swymi kolegami, połknął broszkę. Przerazeni rodzice zawiadomili pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz przewiózł chłopca do szpitala, gdzie poddany zostanie operacji.

Do mieszkania Walerji Cygan, przy ul. Piotrkowskiej 265 zakradli się nieznani złodzieje i zrabowali garderobę i biużuterię wartości 300 zł.

Mrozy idą

Kto się cieszy, a kto martwi...

Silne mroze ostatnich dni spowodowały zarówno dodatnie jak i ujemne skutki dla życia gospodarczego. Przede wszystkim przyczyniły się one do wzrostu zapotrzebowania na materiały dłażne. Wskutek łagodnej zimy fabryki trykotażu pracowały na jedną zmianę tylko i zapasy towarów zostały niemal wyczerpane. Od poniedziałku szereg fabryk dłażnych pracuje na trzy zmiany.

Olbrzymie straty natomiast ponieśli importerzy owoców, którzy sprowadzili transporty pomarańczy, winogron i innych owoców południowych. Znajdujące się w drodze ładunki, niedostatecznie zabezpieczone, uległy zmarznięciu i częściowo są zupełnie niezdadne do użytku.

Bardzo charakterystycznym szczegółem jest, iż mroz spowodował natychmiastowe podrożenie artykułów spożywczych. Stało się to powodu słabego dowozu produktów na targowiska onegdaj, we wtorek, co odbiło się na cenach rynkowych.

Ponieważ mimo różnych przewidywań, niewiadomo jak ustali się pogoda w dniach najbliższych, władze wojskowe i policyjne wydały zarządzenia, które mają na celu uniknięcie wypadków odmrożeń u szeregowych i policjantów, pełniących służbę. Wydano ciepłe kożuchy dla wartowników, jak również zezwolono policji na noszenie hełmów wełnianych t. zw. kominiarek. (i).

Młodociani komuniści przed sądem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadło wczoraj troje młodocianych, oskarżonych o działalność komunistyczną.

W dniu 20 czerwca r. ub., podczas wlewu P.P.S. w sali Filharmonii, wypuszczony został nagle gołąb z czerwona wstążeczką, na której widniał napis antypaństwowy. Sprawcę, w osobie 16-letniego Moszka Sztajna, schwytano.

Dnia 9 sierpnia ub. r. na ulicy Kiłińskiego posterunkowy zauważył młodą parę, która przyglądała się afiszom na słupie reklamowym. Na widok policjanta dziewczyna rzuciła się do ucieczki, wyrwując chłopcu kartki z rąk. Podczas rewizji przy chłopcu znaleziono ulotki komunistyczne, wobec czego aresztowano go. W komisariacie okazało się, że przytrzymanym jest 16-letni Mordka Borensztajn.

W dniu 22 czerwca ub. r. na ulicy Dolnej zawieszony został na drutach telefonicznych transparent komunistyczny. Na podstawie zeznań przechodniów aresztowano 16-letnią Faigę Herszkowicz, która wywiesiła transparent.

We wszystkich powyższych trzech wypadkach sąd skazał młodocianych komunistów na umieszczenie w domu poprawczym, zawiązując wykonania kary na okres trzech lat. (k.)

FILM

a którym mówi cały świat!



UROCZYSTA PREMIERA
w kinie „CASINO”
w sobotę, dn. 15 b.m.



Wyrok na bombiarzy śląskich

Sąd uznał, że za terrorystami stoi dobrze zorganizowana partja, która ich finansowała.-Jakubowski został skazany na 3 lata więzienia, pozostali-od 2 i pół do 1 roku

Katowice, 12 lutego.

W dniu dzisiejszym zakończył się sensacyjny proces polityczny przeciwko 21 członkom Stronnictwa Narodowego na Śląsku, oskarżonym o dokonanie szeregu zamachów bombowych na domy i sklepy. Wśród niebawem zainteresowania odczytał przewodniczący trybunału wiceprezes sądu okręgowego dr. Arct wyrok na mocy którego

WŁADYSŁAW JAKUBOWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA 3 LATA WIEZIENIA,

Teodor Knapik i Augustyn Wieczorek po dwa i pół lata, Karol Wieczorek, Franciszek Musiol, Augustyn Niemiec Robert Nalepa, Ignacy Swoboda, Józef Kłosek, Wilhelm Stoklosa po dwa lata więzienia, Jan Kesjan, Józef Bartkowiak Florian Maluśki i Ignacy Rosik po półtora roku, Stanisław Biernat na rok i

cztery miesiące więzienia, Erwin Mikolajewicz i Alojzy Szewczyk po roku więzienia.

Pozostali oskarżeni Stanisław Sterna Wojciech Kachel i Józef Skrzypczek zostali uniewinnieni.

Przy wymiarze kary kierował się sąd artykułami 166, 216, 218 kod. karnego, przyczem wobec oskarżonych Jakubowskiego, Knapika i Augustyna Wieczorka zastosował art. 160 paragraf 2.

Powództwo cywilne sąd przyznał gminie żydowskiej i poszkodowanym kupcom tylko od tych oskarżonych, którzy byli bezpośrednimi sprawcami zamachów w kwocie po 31 zł. Resztę powództwa cywilnego sąd oddalił.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że przewód sądowy dostarczył ponad wszelką wątpliwość dowodów winy oskarżonych, przyczem ustalono, że or-

ganizacja zamachowców była doskonała, zakonspirowana i obliczona na dłuższą metę.

Aczkolwiek oskarżeni starali się wykaazać, że działali z pobudek ideowych, to jednak sąd uznał, że środek walki nie jest okolicznością łagodzącą tembardziej, że siła wybuchu bomb była niezwykle groźna dla okolicznych mieszkańców.

Przy wymiarze kary sąd brał pod uwagę okoliczności łagodzące, ponieważ oskarżeni byli dotychczas niekarani, przyczem wzięto pod uwagę młody wiek Szewczyka.

Jako okoliczność obciążającą sąd przyjął, że organizacja oskarżonych była niezwykle groźna dla ładu i powagi Państwa oraz bezpieczeństwa publicznego.

Co do trzech uniewinnionych pod sądnych sąd zaznaczył, że przewód sądowy nie dostarczył potrzebnych dowodów winy. Ponadto sąd poruszył sprawę nie zawieszenia kary.

Sąd stanął na stanowisku, że oskarżonych łączyły ogólne wspólne cele, przyczem nie ulega kwestii, że za oskarżonymi stoi dobrze zorganizowana partja, która ich finansowo popiera.

W zwiazku z tem zachodzi obawa, że po zawieszeniu im wykonania kary, będą nadal uprawiali swą akcję terrorystyczno-wyrotową. Wobec oskarżonych zasądzonych na kary poniżej 2-letniego więzienia sąd uchylił tymczasowy areszt zapobiegawczy i wypuścił ich na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku. Resztę skazanych z ławy oskarżonych odstawiono do więzienia.

Dyskusja nad budżetem m. Łodzi

rozpoczęła się wczoraj w tymczasowej radzie miejskiej. — Wnioski pp. radnych. — Dziś drugie czytanie budżetu

Rada miejska rozpoczęła wczoraj swą sesję budżetową. Zainteresowanie było znaczne, czego dowodem, że po raz pierwszy od chwili zebrania się tymczasowej rady miejskiej, na wczorajszym posiedzeniu galeria była przepełniona. Trudno określić, czy było to zainteresowanie budżetem, czy też chęć przysłuchania się wystąpieniom radnych w kwestii tak delikatnej, która w ubiegłym roku wywołała tyle awantur i gorszących scysji. Faktem jest, że galeria nie zawiodła się. Tak wysokiego poziomu obrad już dawno w łódzkiej radzie miejskiej nie było.

Posiedzenie zagał prez. Głazek punktualnie o godz. 7.30. Bez dyskusji rada uchwaliła regulamin obrad budżetowych, poczem zabrał głos

REFERENT GENERALNY ADW. PAWŁOWSKI.

— Najczulszą stroną gospodarki samorządowej — mówił referent — jest budżet. A tymczasem obserwujemy rzecz bardzo charakterystyczną. Zainteresowanie społeczeństwa dla tych spraw osłabło. Jedyną rzeczą, która ludzię się interesuje, to subsydia. Tłumaczyć to należy tem, że w Polsce nie wyróbił się jeszcze typ społecznika o zainteresowaniach komunalnych. Wierzyć jednak należy, że stan ten rychło ulegnie zmianie. Referent zwraca uwagę, że kryzys powoduje stale zmniejszanie się wpływów miasta. Trudności piętrzą się przed zarządem miejskim z roku na rok, a jeśli, mimo to, wszystkie niemal potrzeby są zaspakajane, trzeba to z całą bezstronnością uznać.

Referent szczegółowo omawia wszystkie pozycje budżetowe, ilustruje cyframi zarówno po stronie wydatków jak i dochodów, zatrzymuje się nieco dłużej nad gospodarką dwóch przedsiębiorstw miejskich, kanalizacji i gazowni, twierdząc z całą stanowczością, że gospodarka ta może służyć wzorem dla wszystkich miast polskich.

Po szczegółowym referowaniu budżetu, co trwało przeszło półtorej godziny, referent prosi o przyjęcie budżetu wraz z dodatkowymi wnioskami komisji, ażeby przeznaczyć po 50 zł. za posiedzenia przedstawicieli miasta w przedsiębiorstwach koncesjonowanych, oraz by zlikwidować miejski tabor konny, gdyż zbyt dużo kosztuje jego utrzymanie, a zamienić go na zmotoryzowany.

Dodatkowo zgłasza referent własne wnioski, aby zarząd miejski wystąpił do władz o zmniejszenie oprocentowania zaciągniętych pożyczek, a całkowite umorzenie pożyczek zaciągniętych na budowę szkół. I wreszcie o wystąpienie do władz, aby połowa sum, które wpływają ze świadectw przemysłowych była

bezpośrednio obracana na szkolnictwo zawodowe w Łodzi.

Po referacie nastąpiła 15-minutowa przerwa, poczem

rozpoczęła się dyskusja

Krótkie przemówienie wygłasza przed stawiciel pracowników umysłowych r. Jaworski, zgłaszając wniosek, aby wszelkie dodatkowe prace w magistracie, za które wypłacane jest wynagrodzenie, nie były wykonywane przez urzędników stałych, lecz przez bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dłuższe przemówienie wygłasza r. Cyrański, przedstawiciel Chrześcijańskich Zw. Zawodowych, który podkreśla, że Łódź jest miastem, które ma największe potrzeby. Zaspakajanie tych potrzeb drogą stałego zadłużania miasta i zaciągania nowych pożyczek nie jest szczęśliwe, gdyż musi dojść w końcu do tego, że w przyszłości 50 proc. budżetu szłoby na pokrycie pożyczek. R. Cyrański zwraca uwagę, że niemal połowa budżetu przeznaczona jest na pensje i komorne. Dużą kwotę pochłaniają również emerytury, co jest o tyle niewłaściwe, że, jego zdaniem, zwalniało się dawniej zdrowych i zdolnych jeszcze ludzi. W magistracie pracuje około 3.000 urzędników po zwolnieniu już przeszło czterystu. R. Cyrański uważa, że zwolnienie to nie było przeprowadzone w sposób właściwy, czego dowodem, że w roku 1935 zwolniono 5 urzędników, a przyjęto 36. Subwencje dochodzą do miliona złotych. Gdyby nie te subwencje, budżet byłby zrównoważony, bez potrzeby liczenia na dotacje funduszu pomocowego. Są niewątpliwie subwencje konieczne, ale są i niepotrzebne.

R. Cyrański oświadcza, że sam naliczył około 36.000 zł. które można byłoby skreślić. Kończy on swe przemówienie

nie wnioskiem o utrzymanie subwencji dla teatrów popularnych i wnioskiem o zatrudnienie w roku bieżącym na robotach sezonowych jaknajwiększej ilości bezrobotnych oraz niezmnieszenia zarobków robotników sezonowych.

Komu dawać subwencje?

Skolei zabiera głos r. Lieberman, przedstawiciel żydów religijnych, który wskazuje, iż w ostatnich latach skreślone zostały subwencje dla niektórych instytucji żydowskich korzystających z pomocy miasta od wielu lat. Ponieważ instytucje te, a chodzi w tym wypadku o szkoły religijne żydowskie, spełniają funkcje zastępcze zarządu miejskiego, subwencje dla nich zdaniem r. Liebermana — nie są ofiarą, lecz powinnością miasta. Prosi więc o wstawienie tych pozycji.

R. Waszkiewicz przedstawiciel związków zawodowych „Praca” analizuje cały budżet, zatrzymując się, zwłaszcza, na pozycji dochodów i wysuwa zastrzeżenia co do prelinnowanych wpływów podatkowych, zdaniem jego zbyt optymistycznie ukladanych. R. Waszkiewicz sudi, że wpływy te okazały się nierealne, a temsamem zostanie zachwiana równowaga budżetowa.

R. adw. Bilyk oświadcza, że nie miał zamiaru przemawiać w dyskusji ogólnej, ale chce kilka słów powiedzieć o subwencjach, aby nie wprowadzać więcej dyskusji na ten temat na forum rady.

Jeśli chodzi o Teatr Popularny — r. Bilyk przyznaje, że ma on niewątpliwie zasługi, ale obecna gospodarka tego teatru jest niewłaściwa. Przedsiębiorca nie wykonywa zobowiązań, mimo, iż wyczerpał już subwencje. W tych warunkach radny Bilyk uważa, że Teatr

wi Popularnemu w nowym budżecie subwencji dać nie można. Jeśli chodzi o subwencje dla instytucji żydowskich, adw. Bilyk twierdzi, że instytucje, które spełniają właściwe zadania zostały w budżecie uwzględnione i że podział subsydów nastąpił sprawiedliwie. Adw. Bilyk uważa jednak, że nie można popierać instytucji, które nie mają celów ogólnych, lecz interesy partykularne i dążą do zachowania zbędnej odrębności zastrzegając się, że jest zasadniczo przeciwny wszelkiemu wyodrębnianiu obywateli i dzieleniu ich na grupy ściśle narodowościowe, czy wyznaniowe.

R. Tomczak, przedstawiciel właścicieli nieruchomości na przedmieściach zatrzymuje się dłużej na budżecie opieki społecznej, zwracając szczególną uwagę na pozycje przeznaczone jako zasiłki dla eksmitowanych. Uważa on, że daleko właściwiej byłoby, gdyby zasiłek udzielony był biednemu mieszkańcowi Łodzi nie po eksmisji, lecz przed eksmisją, a wtedy mógłby on zapłacić temi pieniędźmi komorne i nie byłby wyeksmitowany. Byłoby to właściwe rozwiązanie sprawy zarówno wobec potrzebujących tej pomocy, jakoteż wobec właścicieli nieruchomości na przedmieściach, którzy znajdują się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji.

Na tem dyskusja zostaje zakończona i adw. Pawłowski, jako referent udziela odpowiedzi na wszystkie wnioski i zastrzeżenia. Zwraca on na wstępie uwagę, że niesłusznie zostało przedstawione, jakoby połowę budżetu pochłaniała administracja. Przeciwnie cyfry dowodzą, że w Łodzi administracja pochłania stosunkowo najmniejsze kwoty. Budżet przewiduje bowiem na wydatki administracyjne t. j. na pobyty urzędników tylko 16.6 proc., podczas, gdy budżet Warszawy 27.2 proc., budżet Poznania 12.8 proc., budżet Krakowa 25.1 proc., budżet Lwowa 28.2 proc. i budżet Katowic 23.4 procent.

Adw. Pawłowski wypowiada też pogląd, że wszyscy radni, którzy zgłaszają jakiegokolwiek poprawki o zmianę poszczególnych pozycji budżetowych powinni zarazem wskazać źródło pokrycia tych wydatków, w przeciwnym bowiem razie budżet nie będzie zrównoważony.

Po przemówieniu referenta zabrał głos prez. pułk. Głazek, który odczytał wszystkie zgłoszone wnioski i poprawki budżetowe, poczem zamknął posiedzenie, odkładając drugie czytanie budżetu działami do dnia dzisiejszego.

S.

Pierwszy powietrzny „milioner”, pilot Burzyński, uroczyste został powitany na lotnisku w Okęciu

Warszawa, 12 lutego.

(PAT) Dziś w południe na lotnisku cywilnym na Okęciu, odbyła się uroczystość powitania pilota polskich linii lotniczych „Lot” Kazimierza Burzyńskiego, który w dniu dzisiejszym w locie z Krakowa do Warszawy, ukończył jako pierwszy pilot polski, przelot jednego miliona kilometrów w służbie polskiej komunikacji powietrznej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele departamentu aeronautyki M. S. Wojsk, z szefem gen. Rayskim, przedstawiciele depart. lotnictwa cywilnego

min. komunikacji z dyr. ppłk. Turbiakiem, dyrektora P. L. L. „Lot” z prezesem Makowskim na czele, przedstawiciele państw. zakładów lotniczych.

Do p. Burzyńskiego przemówili dyr. ppłk. Turbiak i prezes Makowski, składając gratulacje i serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju lotnictwa komunikacyjnego.

Po przemówieniach wręczono p. Burzyńskiemu kwiaty. Na zakończenie uroczystości odbył się pokaz nowych samolotów pasażerskich P.L.L. „Lot”.



Kultura i sztuka

UCZONY POLSKI W INDIACH.

Stefan Stasiak, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, wrócił do Bombaju po przeprowadzeniu paratygodniowych badań we Wschodnioindyjskim Instytucie Imienia Bhandarkara w Poenie. Wygłoszone przezeń odczyty w tamtejszym kolegium Paraseram Bhau oraz żeńskim uniwersytecie o studiach orientalistycznych w Polsce, wywołały duże zainteresowanie w kręgach naukowych. Towarzystwo Historyczne w Poenie, zwracając się do prof. Stasiaka o dostarczenie odpowiedniego materiału, wyraziło gotowość opracowania obszernego dzieła o Polsce i porównania kroków celem wprowadzenia go do podręczników naukowych w szkołach średnich z wykładowym językiem maharackim.

Prof. Stasiak udaje się niezwłocznie do Goa z zamiarem poszukiwania śladów po podróżnikach polskich w archiwach historycznych Indii portugalskich. Prawdopodobnie sprawy związane z Zakładem Filologii i Kultury Indyjskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zmuszą go wkrótce do przerwania swej podróży i zaniechania, zapowiadającej się pomyślnie wyprawy do Neapolu.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO MUZYKI POLSKIEJ.

W tych dniach nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu kompozytorskiego Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej na utwory kameralne.

Sąd konkursowy w składzie F. Labuńskiego, M. Szaleskiego i B. Woytowicza jednogłośnie uznał, że spośród 17 zgłoszonych na konkurs utworów żaden nie zasługuje na pierwszą nagrodę bądź z powodu nieuwzględnienia przez kompozytorów szczególnych warunków konkursu, bądź też z powodu nie dość wysokiego poziomu.

Drugą nagrodę przyznano za Trio na obój, skrzypce i wiolonczelę oznaczone godłem „A”, trzecią nagrodę — za Trio na skrzypce, altówkę i wiolonczelę oznaczone godłem „Camera”. Ponadto zaszczytne wyróżnienie przyznano za Trio na skrzypce, altówkę i wiolonczelę, oznaczone godłem „Ara”.

Po otwarciu kopert okazało się, że II nagrodę otrzymała Grażyna Baciewiczówna z Warszawy, III nagrodę — Marjan Neitel z Warszawy i zaszczytne wyróżnienie — Stefan Bolesław Paradowski z Poznania.

O obrazę narodu rosyjskiego oskarża „Prawda” redaktora „Izwestii”

Niezależna polemika literacka lub dziennikarska jest w prasie sowieckiej zjawiskiem prawie niespotykanym. O ile artykuły o charakterze polemicznym ukazują się niekiedy na łamach prasy sowieckiej, oznaczają to zazwyczaj rozporządzenie jakiejś akcji politycznej, której konsekwencje nie dadzą długo na siebie czekać.

Z tego punktu widzenia jest bardzo dziwnym artykuł, który ukazał się w „Prawdzie” z dn. 10 lutego pod tyt. „O pewnej zgnilej koncepcji”, a stanowiący ostry atak na redaktora „Izwestii”, Bucharina.

„Prawda” zarzuca Bucharinowi obrazę narodu rosyjskiego, co znalazło swój wyraz w artykule Bucharina z dn. 21-go stycznia r.b. w związku z 12 rocznicą śmierci Lenina. Bucharin pozwolił sobie na określenie narodu rosyjskiego jako „narodu Obłomowych” (słynny bohater powieści Gonczarowa — Obłomow, którego nazwisko stało się synonimem leninizmu, obojętności, apatii itp.).

Po ostatniej sesji W.C.K.W. RSFSR. prasa sowiecka poświęciła nie jeden

artykuł narodowi rosyjskiemu jako „pierwszemu wśród równych”. Obecnie „Prawda” w artykule redakcyjnym przytacza liczne cytaty z dzieł Lenina i Stalina, świadczące o ich uznaniu dla narodu rosyjskiego, dla jego zalet i zasług.

Artykuł ten niewątpliwie znajduje się w związku z nowym kursem sowieckiej nauki historii. Dnia 28 stycznia Bucharin w dłuższym artykule zwalczał antyleninowskie zasady zmarłego historyka rosyjskiego Pokrowskiego. „Prawda” zaś w omawianym artykule oskarża Bucharina o uchybienia „dialektyce marxowsko-leninowskiej”. Artykuł ten nabiera tem większego znaczenia, iż Bucharin, chyba najlepszy znawca Marxa i Lenina, w ciągu dłuższego czasu należał do opozycji i nawet obecnie, po jego całkowitej rehabilitacji, po powierzeniu mu redakcji „Izwestii”, „Prawda” korzysta z każdej okazji, dla podkreślenia „błędów” politycznych Bucharina, o którym podobno Lenin miał powiedzieć, iż „w żaden sposób nie może opanować dialektyki marxowskiej”.

Widwisko, jakiego jeszcze nie było montuje w New Yorku genialny reżyser, Max Reinhardt

Jak wiadomo, Max Reinhardt, przygotowuje się już od dwóch lat, do wystawienia w New Yorku wielkiego widowiska teatralnego, które niema żadnego precedensu w historii sztuki.

Premiera tego widowiska miała się odbyć w lutym r.b. i autor — Franciszek Werfel — bawił nawet w związku z tem przez parę miesięcy w Ameryce — ale Reinhardt postanowił ostatecznie wystąpić z „Nocą ziszczenia” (taki tytuł nosić będzie spektakl) dopiero z początkiem jesieni.

Tymczasem próby trwają. Reinhardt gorączkowo montuje widowisko, które swą gigantycznością ma prześcignąć wszystko dotychczas znane. Początko-

wo planowano, by „Noc ziszczenia”, która jest dramatem biblijnym, wystawić w wielkim, specjalnie skonstruowanym namiocie, ostatecznie jednak zdecydowano się na budynek „Manhattan Opera”.

Widowisko obejmuje 91 scen! — 91 zmian dekoracji! W tym celu scena będzie zaopatrzona już nie w scenę obrotową, która nie wystarczała, ale w zupełnie nowoczesne urządzenia dźwiękowe. Reinhardt ma szalony rozmach, a równocześnie jest niesłychanie pedantyczny, wymagający i niecierpliwy się z żadnymi kosztami: widowisko musi być takie, jak on je sobie wyfantazjuje.



TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Juliusza Osterwy w Teatrze Miejskim po cenach znizowanych.

Dziś w czwartek i w piątek o godzinie 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4 pp. ostatnie występy Juliusza Osterwy, kreującego popisową rolę pastora Tomasza w sztuce Sheldona „Romans”. Będą to już ostatnie występy tego znakomitego artysty. Ceny na wszystkie te widowiska znizowane.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze jeden ujrzymy Juliusza Osterwę w kapitalnej komedii St. Zeromskiego „Uciełka mi przepióreczka”. Ceny znizowane.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. „Trafika pani generalowej”.

NOWA BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM.

Już w najbliższą niedzielę o godz. 12-ej w południe dana będzie premiera nowej i pięknej bajki dla dzieci „Beksa” Marii Billinzanki. Będzie to ciąg dalszy „Ali i Janka w krainie czarów”. Czworo dzieci przeżywa przedziwne przygody w krainie bajek w której występują bohaterzy najpiękniejszych baśni wieści: „Czerwony kapturek”, „Kot w butach”, „Śnieżka” itd. — Próby pod reżyserją autorki na ukończeniu.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE

Ogrodowa 18
W czwartek i w piątek o godz. 8.15 wiecz. 2 występy Władysława Waltera, w farsie Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-ej”.

W sobotę, wchodzi na afisz ostatnia nowość muzyczna, operetka - satyra w 3 aktach Tadeusza Wołoskiego p. t. „Pan Minister na inspekcji” w reżyserji p. Romana Urbańskiego.

SALA GEYERA — Piotrkowska 295.

W sobotę o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po południu i 8.15 wiecz. tylko trzy występy Władysława Waltera w farsie 3-akt. Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-ej”.

KONCERT GROBER W FILHARMONJI.

Dziś o godz. 9 wiecz. w sali Filharmonji oraz w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 4 po południu i o godz. 9-ej wiecz. odbędą się trzy pożegnalne występy artystki i piosenkiarki teatru „Habima” — Chajele Grober.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Otwarta w ubiegłą niedzielę, niezwykle ciekawa, wystawa p. n. „Salon Plastyczny” spotkała się z wielkim uznaniem prasy i publiczności i zwiędzana jest licznie zarówno przez miłośników sztuki, jak i szerokie warstwy publiczności oraz młodzież szkolną.

Instytut (w parku Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—20-ej.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w czwartek, powtórzenie premiery widowiska palestyńskiego p. n. „Certyfikaty” (druga część Tel-Awiv). Pocz. o godz. 9-ej wieczorem.

Stulecie teatru „Rozmaitości”

Jak wyglądało za kulisami. — Anekdoty i dyktoryjki o wielkich aktorach minionej epoki

Dziś stolica uczy uroczystym przedstawieniem stulecie Teatru Rozmaitości.

Teatr Rozmaitości dwukrotnie stał się pastwą pożaru. W latach osiemdziesiątych ub. stulecia, za prezesury sen. Gudowskiego, Teatr Rozmaitości został rychło odbudowany po pożarze ze składek publicznych. Po drugim pożarze w r. 1919-ym dźwignięto ze zgłiszcz ten związany stuletnią tradycją z sztuką polską budynek przy wydatnej pomocy rządu polskiego, municypalności i społeczeństwa.

Nowoczesny, wyposażony we wszystkie zdobycze techniki Teatr Narodowy, przylegający do kompleksu murów Teatru Wielkiego, a zamknięty blokiem zw. Dom dochodowy teatrów Warszawskich, przy zb. ul. Wierzbowej i Trembackiej, jakże się dziś różni od swej kolebki — Teatru Rozmaitości, na którego fundamentach oparł swą fizyczną i duchową egzystencję.

Posłuchajmy, jak opowiada o prymitywnych urządzeniach teatru Rozmaitości przed półwiekiem, znany artysta i reżyser p. Paweł Owerłło:

Główną osobą w teatrze był t. zw. illuminator. On to zalewał promieniami (b. skapego, mówiąc nawiasem) światła widowie i scenę.

Ileż to było śmiechu, gdy „illuminator” zabierał się do zapalania żyrandola. Żyrandole wtedy były gazowe, „illuminator” miał na długim kijku zapalnik benzynowy, którym zapalał wszystkie światła na sali.

By rozpaść wszystkie płomienie na pojąkach, „illuminator” odbywał karkołomne podróże po parapetach galerji i balkonów, do których potrzebna była duża doza zimnej krwi i nieprzeciętne zdolności ekwilibrystyczne. T. zw. koczulki anierowskie były wtedy nieznane i mowy być nie mogło o równoczesnym

zapalaniu światła w całym teatrze za pomocą jednego, czy kilku wyłączników

Popisy illuminatora były ulubioną rozrywką publiczności, która już nadługo przed rozpoczęciem widowiska zapiełniała galerję, by uczestniczyć w tym wesołym prologu widowiska.

Nie szczędzono uwag i docinków, nieszczenemu mistrzowi światła. — Okrzyki publiczności jednak dawały wskazówki orientacyjne illuminatorowi w jego pracy. Gdy jakiś palnik opuścił, publiczność wykrzykiwała chórem:

— Panie illuminator, kijkiem nalewo, bo się światło nie pali.

Scenę oświetlano gazem, jak i cały teatr. Rampa przy scenie była z blachy, owalna i posiadała paręset drobnych płomyków gazowych, okrytych siatką drucianą. Balet tańcząc musiał uważać, aby za nadto się nie zbliżyć do rampy, bo bywały wypadki że od płomyków zajmowały się suknie toaletowe.

Łaty górne, t. j. oświetlenia sufitów, urządzono w podobny sposób, lecz do każdej łaty docepiiony był waż. przez który przechodził gaz. Ponieważ nie było plafonu przez całą scenę, przeznaczano na sznurach sufity i wciągano dekoracje w bezpośredniej bliskości od płomieni gazowych.

Reflektory nie istniały, przystawki, a raczej t. zw. kulisy oświetlano od wewnątrz za pomocą kinkietów z olejem. Illuminator wdrapywał się po drabinie i zawieszał w odpowiednich miejscach płonące kagańce olejne. Okropne było tedy za kulisami powietrze, zwłaszcza gdy aczynały dymić knoty w kaganach, co było na porządku dziennym!

Wobec dzisiejszych wynalazków świetlnych, ludziom nie może się pomieścić w głowie, jak można było pracować w takich warunkach.

Podziwiać należy również ówczesną

publiczność, która ryzykowała, uczęszczając do teatru, narażającą każdej chwili życie ludzkie na niebezpieczeństwo pożaru.

A mimo tak straszne warunki pracy, stulecie teatru Rozmaitości, to jedno nieprzerwane pasmo pracy, ku chwale pożytkowi i rozkwitowi sztuki polskiej.

Nazwiska Bogusławskiego, Kudlicza, Tarkiewicza, Modrzejewskiej, Rabcewiczowej, Wisnowskiej, Bakarowiczowej, Żółkowskiego, Szymanowskiego, Rapackiego, Leszczyńskiego, Kamińskiego, Frenkla, nie mówiąc już o tylu innych, młodszych tytanach sceny polskiej, utrwały się w wdzięcznej legendzie wśród pokoleń aktorskich.

Ileż serca, czci, i podziwu przechowało się w tych wszystkich przypowieściach, opowieściach i anegdotach, opowiadanych do dziś dnia w garderobach teatru Narodowego przez weteranów sceny, o swych rówieśnikach, lub o tych których znali tylko z opowieści.

Tak oto z pokolenia na pokolenie przechodzi fama o czasach, zdarzeniach i ludziach, którzy stworzyli wielką tradycję pierwszej sceny polskiej.

Obok sentymentu, którym są nacechowane te opowiadania, nie brak i zmysłu dobrego humoru, podchwytającego słabostki ludzi wielkich.

Do dziś dnia np. można usłyszeć za kulisami znaną dyktoryjkę o wielkim aktorze i reżyserze Szymanowskim, który po „rozkazie” cesarskiego prezesa teatrów, by aktorzy „niepriemiennie” (koniecznie) golili wąsy, wynalazł jakiś klej połączony z gutaperką, mający służyć do zaklejania tej nieodzownej ozdoby mężczyzn XIX w.

Próbę z swym wynalazkiem uczynił Szymanowski ze swym stróżem. Nie szczęście chciało, że stróż po zaklejeniu mu przez artystę jednej połowy wąsa, został wezwany do bramy dzwonkiem rewierowego.

Obawiając się stanąć przed swoją

publicznością, która ryzykowała, uczęszczając do teatru, narażającą każdej chwili życie ludzkie na niebezpieczeństwo pożaru.

Dramat zaś cały polegał na tem, że z pierwszej połowy wąsa, klejowej połówki nie można było zdjąć w żaden sposób. Wynalazek spalił na panewce, a artysta musiał zapłacić dozorcę grubszą odszkodowanie za despekt i straty moralne.

Z innego znów rejestru, tym razem, mającego nieco smutniejszy charakter, jest historia o Józefie Kotarbińskim, który musiał porzucić teatry warszawskie i emigrować do Krakowa, gdyż pułkownik — prezes nie znośli „piess bez sztanów” — sztuk bez spodni, aluzja, oczywiście do rzeczy klasycznych, lansowanych przez tego artystę, a granych w trykotach.

Pierwszy szminki wprowadził na warszawską scenę Wincenty Rapacki. Stąd źródło animozji do tego znakomitego artysty ze strony wielkiego Żółkowskiego, który używał tylko różu i pudru.

— Grać trzeba, a charakterystyka to furda.

Gdy znakomity w swoim czasie aktor Prażmowski przyszedł przedstawić się Żółkowskiemu, ten go powitał w sposób następujący:

— Poczóż ty wstępujesz na scenę? Takim jak ja nigdy nie będziesz, a takim, jak Rapacki być nie warto.

W tych anegdotach i dyktoryjkach zawiera się tradycja zakulisowa Rozmaitości, żyjąca do dzisiejszego dnia za kulisami teatru Narodowego.

A więc słyszy się wiele o przysłówowych utarczках z suflerami Bol. Leszczyńskiego, który niezawse pamięciowo opanowywał rolę, o porywczosci Kamińskiego, którego np. inogi na cały dzień wyprowadzić z równowagi okrzyk handlarza na dziedzińcu podczas obiadu i t. p.

A w tych wszystkich od wielu dziesiątków lat opowiadanych dyktoryjkach bije gorący nurt miłości i kultu dla wielkich twórców Teatru Rozmaitości.

Dokładne trawienie ułatwiają
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPINSKIEGO



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA
CZWARTEK, 13 lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacji. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—13.00: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (ze Lwowa). W programie: Pieśni ludowe w wykonaniu Chóru i szęgo Państwowego Seminarjum Naucz. Żeńskiego im. Adama Asnyka pod kier. prof. Czesława Kozietulskiego. Helena Gerhardtówna — śpiew, Zofia Plattówna — fortepian. Słowo wstępne wygłosi — prof. Czesław Kozietulski. 13.00—13.25: Jan Sebastian Bach: Sonata d-moll na skrzypce solo w wykonaniu Adolfa Buscha — płyty. — 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30: Koncert Zyczeń. 14.30—15.12 — Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Irena Carnero — śpiew, Helena Huzarska — klasing. 16.00—16.15: Gadanina Starożytności — audycja dla dzieci młodszych. 16.15—16.45: Recital fortepianowy Reny Den. 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — pieśni ludowe ze Lwowa. W programie pieśni ludowe zebrane przez Czesława Halskiego. 17.00—17.15: „O pomocy w samokształceniu” — odczyt wygłosi dr. Aleksander Hertz. 17.15—17.40: Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej. 17.40—17.50: Książka i Wiedza — O książce Jana Buthaka p. t. „Estetyka światła” — mówi będzie dr. Antoni Wierczok. 17.50—18.05: „500.000 abonent Polskiego Radja przed mikrofonem”. 18.05—18.30: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. W programie tańce polskie. 18.30—18.40: Pogadanka o radiotechnice p. t. — „Radiotechnika dla wszystkich” — wygłosi Wacław Gawroński. 18.40—18.45: Jak spędzić święto? — omówi Ludwik Szumleński. 18.45—19.10: Lekkie piosenki na cytrze. Wykonawcy: Jadwiga Seraczówna, Konstanty Hencz, Bruno Feist. 19.10—19.20: Zapowiedź prognozy na dzień nast. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: „Nas dwóch i jeden smoking” — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). 20.45 — 20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa” — pogadanka. 21.00—21.35: Powszechny Teatr Wyobraźni: — Stuchowisko oryginalne Krystyny Grzybowski p. t. „Skrzydła” — (z Krakowa). 21.35—21.55: „Nasze pieśni” w wykonaniu Ireny Gadejskiej. W programie pieśni Feliksa Rybickiego. 21.55—22.35: Transmisja z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22.35—22.40: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich Garmisch-Partenkirchen. 22.40—23.30: „Płyta za płytą”. W przerwie około godziny 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.15. RYGA. Muzyka kameralna.
20.15. BUKARESZT. Koncert symfoniczny.
20.35. RYM. „Wesoła wdówka”.
22.00. STOCKHOLM. Muzyka lekka.
22.00. BUDAPESZT. Koncert solistów.
23.30. PRAGA. Muzyka lekka.

WYCIECZKA
do
WIEDNIA

dnia 27-go lutego
na 5 i 28 dni

Cena zł. 95.—
zapisy do 21 lutego

Indywidualne paszporty ulgowe
do Czechosłowacji i Austrii

„ORBIS” Piotrkowska 18
tel. 249-33 i 249-40.

Pulowery artystyczne
ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

Andrzeja № 27, front
tel. 143-21

Olimpiada w Garmisch-Partenkirchen

zawiodła nadzieje hitlerowców.— Usunięto napisy antyżydowskie i polecono schować mundury.— Najdroższe miasto na świecie

Berlin, w lutym.
Do olimpiady w Garmisch-Partenkirchen przywiązywano w Niemczech tyle nadziei, że obcokrajowcy mieszkający w Berlinie i spoglądający na rzeczywistość niemiecką nieco innymi oczyma, byli poważnie zdumieni. Dzienniki niemieckie, jakgdyby na komendę już przed dwoma miesiącami zaczęły pisać, że zjazd uczestników olimpijskich niewątpliwie spowoduje ożywienie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, że trzeba się do tego specjalnie przygotowywać i t. d. Gdyby chociaż pisało o znaczeniu tej olimpiady ze względów prestiżowych, można by było kowicie zrozumieć. Ale na czym polegał optymizm w stosunku do ożywienia wszystkich dziedzin życia gospodarczego tego nie można zrozumieć.

Olimpiada już się rozpoczęła. Przyjechało 100.000 cudzoziemców. Dawniej gdy inny reżym panował w Niemczech i gdy turyści nie byli jeszcze odstraszani możliwością oberwania guza, gdyby zapomnieli podnieść prawą rękę na widok sztandaru ze swastyką, daleko więcej cudzoziemców przyjeżdżało w zimowych miesiącach do uzdrowisk. Ale nie o to też chodzi. Ci sportowcy, którzy przybyli na olimpiadę wydają wyłącznie tanie „reżymy” — za które m. in., według obowiązujących przepisów, nie wolno kupić nawet ubrania. Tylko jedzenie.

Przeważa młodzież, która poza sportem i ewentualnie rozrywkami niczem zgoła innem się nie interesuje, jak to już zdołano stwierdzić. Ani przemysł niemiecki w ogólności, ani przemysł chemiczny w szczególności — główne atuty gospodarki narodowej niemieckiej — nie interesują ich zgoła.

Młodzież jest wesoła, bawi się, ma ochotę przekonać się, iż Berlin jest

obecnie najdroższym miastem w Europie. I na czym oparty był ten wielki optymizm niemiecki? Dużej pożyczki zagranicznej olimpiada w swej konsekwencji Niemcom nie da. Nie przyczyni się też do zwiększenia eksportu. A reszta... reszta zupełnie nie interesuje dr. Schachta. Albowiem złej sytuacji gospodarczej olimpiada istotnie poprawić nie może.

Ale przy okazji olimpiady warto podkreślić niektóre zjawiska zewnętrzne życia niemieckiego. Zdawało się dotychczas, że wszystko co się dzieje w Trzeciej Rzeszy, niekiedy rzeczy wręcz szalone i fantastyczne, dzieje się z pełną świadomością i odpowiedzialnością kierowniczych. Narodowy socjalizm dąży konsekwentnie do pewnych celów i bynajmniej nie ma zamiaru ukrywać przed zagranicą tego co robi.

Takby się wydawało. A jednak...

Czyż nie jest znamienne, że na tydzień przed rozpoczęciem olimpiady, namiestnik Bawarii von Epp polecił usunąć z kiosków i witryn sklepów księgarskich dziennik osławionego wodza wojennego antysemityzmu dr. Streichera „Der Stürmer”? Gdy zaprotestował Streicher i zaprotestowało kierownictwo monachijskiej partii, von Epp, który jest uważany za jednego z najbliższych przyjaciół kanclerza i za przypuszczalnego następcę na stanowisku prezydenta Rzeszy odparł:

— Nie mogę dopuścić, aby przybywający do nas cudzoziemcy oglądali to...

I postanowił na swoim. „Der Stürmer” jest sprzedawany z ukrycia i nigdzie niema go na widocznym miejscu.

Czy nie jest charakterystyczne, że na tydzień przed rozpoczęciem „Olimpiady” ministerstwo propagandy wydało polecenie wszystkim kino-teatrom nie-



mieckim zdjęcia z programów propagandowych filmów niemieckich „Ufy” i zastąpienia ich filmami zagranicznymi. I oto obecnie we wszystkich miastach, w których znajdują się lub też do których mogą udać się uczestnicy olimpiady, z Berlinem na czele, demonstruje się wyłącznie następujące filmy: „Anna Karenina” — film amerykański, „Macierzyństwo” — film francuski, „Metropolitain” — film amerykański, „Pozamknięci biura” — film amerykański, „Burlak” — film francuski, „Audjencia w Ischlu” — film austriacki.

Czyżby uważano, podobnie jak to było ze „Stürmerem”, że „nie można dopuścić, aby przybywający cudzoziemcy oglądali filmy niemieckie”?

To samo stało się z teatrami w Berlinie. W chwili obecnej dwa teatry grają Szekspira, jeden — lekką francuską komedię Guilty, dwa — operetki wiedeńskie.

A dalej, czy nie jest znamienne, że zlecono członkom S. A. i S. S., aby na czas olimpiady schowali swe mundury do szaf i pokazywali się tylko w ubraniach cywilnych? Mundury nagle zniknęły. Tylko niektóre oddziały otrzymały zezwolenie na nieprzerwane ich noszenie, nawet w czasie olimpiady, ale jest to kropla w morzu, tego się wcale nie widzi. Czyżby reżym uważał, że nie można dopuścić, by cudzoziemcy oglądali mundury nazi?

Są to szczegóły bardzo ciekawe. Prostu, żeby zagranica nie wiedziała, jak jest w istocie. Aby sportowcy, którzy wrócą do swych krajów, mogli opowiadać, że wcale niema tylu mundurów na ulicach, że nie widzi się hecy antysemitycznej nie widzi się złych, ordynarnych kiczów teatralnych.

Ano, można i tak.

A. T.



Zbliża się już szczęśliwy dzień

20-lutego ciągnięcie I-ej klasy

Kup los w znanej kolekturze

S. Passierman
Łódź, Piotrkowska 13

Łódź podzielona na okręgi pocztowe

Narazie uruchomiono 2 urzędy dzielnicowe: Zachód i Południe

Z dniem wczorajszym weszły w życie nowe przepisy, dotyczące podziału Łodzi na okręgi pocztowe, a mające na celu szybsze doręczanie poczty adresatom w naszym mieście.

Narazie uruchomiono tylko dwa urzędy dzielnicowe: Łódź — Południe i Łódź — Zachód, przyczem dzielnicą zachodnią obejmuje teren VI komisariatu aż po linię toru kaliskiej, a dzielnicą południową teren XII, XIII i XIV komisariatu.

Urząd dzielnicowy Łódź — Zachód obejmuje także 2 rejony wiejskie, a mianowicie wsie: Cyganka, Jagodnica, Nowe Złotno, Stare Złotno, Retkinia i Stare Rokicie.

Mieszkańcy dzielnic zachodniej i południowej przy wysyłaniu listów powinni na odwrocie koperty zaznaczyć, do jakiego należą urzędu dzielnicowego. W ten sposób listy, które do nich na-

dejda będą mogły być szybciej doręczone.

Zamiast Łódź — Zachód można zaznaczyć także Łódź 3, a zamiast Łódź Południe — Łódź 7.

Następnym etapem prac poczty w Łodzi będzie uruchomienie dwóch urzędów dzielnicowych w pozostałych dzielnicach miasta, a mianowicie w dzielnicę północnej utworzony zostanie urząd pocztowy Łódź 9, a w dzielnicę wschodniej urząd pocztowy Łódź 6.

Sródmieście obsługiwać będzie nadal główny urząd pocztowy, mieszczący się przy ul. Przejazd 38.

Urząd pocztowy w Łodzi zwraca się z apelem do mieszkańców dzielnic południowej i zachodniej, aby we własnym interesie już od dnia dzisiejszego zaznaczyli na odwrocie wysyłanych listów, do którego należą urzędu dzielnicowego.

(k)

Sala Filharmonii Hanki Ordonówny i Igo Syma

tel. 213-84.

W niedzielę, dnia 16 b.m. o godz. 9 wiecz.
CAŁKOWICIE NOWY PROGRAM

w przebojowym całkowicie nowym repertuarze.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonii.

Rialto Dziś **HRABINA MARICA**

Pocz. o godz. 4-ej.

Operetka filmowa Emeryka Kalmana. Reżyseria Ryszarda Osvalda.
W rolach gł.: DOROTHEA WIECK, HUBERT, MARISCHKA, SZÖKE SZAKALL.

W sobotę, dnia 15 lutego 1936 r.

**Wieczór Towarzyski
z Tańcami**

Łódzkiej Rodziny Radiowej

W salonach Męskiego Tow. Śpiewaczego
przy ul. Piotrkowskiej 243

Początek o godz. 22-ej

Dobrowola orkiestra — Stoliki bridge'owe dla gości

Bilety w cenie zł. 2.50. Strój wieczorowy. Dochód przeznaczony na budowę internatu dla dzieci ociemniałych.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretariacie Ł.R.R. przy ul. Piotrkowskiej 106 od godz. 14 min. 30 do 18-ej.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 13 lutego 1936 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Monopol handlu wełną

Projekt powołania do życia Centrali obrotu wełną krajową. Wyjątkowe uprawnienia nowej instytucji

Sfery przemysłu wełnianego zaskocone zostały projektem utworzenia centrali obrotu wełną krajową — instytucji, która

monopolizowałaby w swych rękach cały handel tym surowcem.

Projekt powyższy, opracowany w ścisłej tajemnicy przez min. rolnictwa, ujawniony został dopiero przed kilkoma dniami na konferencji, odbytej w Poznaniu przy udziale przedstawicieli tego ministerstwa, Państwowego Banku Rolnego i przedstawicieli hodowców owiec, ale bez udziału równie bezpośrednio zainteresowanego w tej sprawie przemysłu wełnianego.

Jak wynika z omawianego projektu, chodzi tu o stworzenie instytucji handlowej, która otrzymalaby faktyczny monopol skupu a zwłaszcza sprzedaży wełny krajowej. Założycielami tej instytucji, która nosiłaby nazwę: „Centrala Obrotu Wełną Krajową, Sp. z o. o.“ byłby Państwowy Bank Rolny, Baza Przemysłu Ludowego i Związki Hodowców Owiec. Kapitał zakładowy wynosiłby 300 tys. zł. podzielonych na 600 udziałów po 500 zł.

Zadaniem „Centrali“ byłoby kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz komisowy produktów owczarstwa, a w szczególności wełny i kozuchów, udzielanie zaliczek hodowcom owiec oraz wogóle popieranie tej hodowli, a wreszcie „porozumienie z intendenturami ośrodków zapewnienia prawa do łącznego wystawiania faktur

na wełnę pochodzenia krajowego“. Ten punkt programu działalności Centrali oddaje jej FAKTYCZNY MONOPOL ZAOPATRYWANIA PRZEMYSŁU W SUROWIEC KRAJOWY. Przewidziane w powyższym punkcie „porozumienie ośrodków zapewnienia prawa wystawiania faktur“ ma bowiem na celu zobowiązanie Intendentur do ustanawiania w umowach, zawieranych z dostawcami wyrobów wełnianych klauzul, iż za wełnę pochodzenia krajowego uznawana będzie wełna, kupowana jedynie w „Centrali“.

Innymi słowy JEDYNYMI I WYŁĄCZNYMI DOWODAMI ZAKUPU WEŁNY KRAJOWEJ wobec wszystkich Intendentur Instytucji państwowych, wymagających określonej domieszki tej wełny w zakupywanych materiałach wełnianych —

będą rachunki powyższej spółki.

Oczywista jest rzecz, iż wyposażenie jej w tak szerokie kompetencje i uprawnienia odda w jej ręce całkowitą dyspozycję krajowym rynkiem wełnianym, zarówno w zakresie decydowania o rozmiarach produkcji surowca, jak i o wysokości cen. Zupełną swobodę „Centrali“ w tym względzie przewiduje zresztą program działalności, ustalając iż sprzedaż wełny odbywać się będzie na podstawie okresowych cen wytycznych,

ustalanych przez komisję cennikową. Zainteresowany przemysł wełniany widzi w takim postawieniu sprawy dążenie do kształtowania cen wełny krajowej w większym jeszcze, niż dotychczas, oderwaniu od cen światowych i z uwzględnieniem jedynie poziomu korzyści dla rolnika.

Prerogatywy mającej powstać „Centrali“ nie ograniczają się zresztą tylko do rynku krajowego. W zadaniach jej przewidziane jest również wpływanie drogą interwencji i wyjaśnień na politykę celną państwa

w zakresie surowców włókienniczych (i bawełny?) oraz w kierunku stosowania coraz wyższego procentu domieszki wełny krajowej przy dostawach do instytucji państwowych i komunalnych.

W świetle takiego programu „Centrali“ urasta do rozmiarów instytucji, która ma stać się dysponentem i regulatorem polskich obrotów surowcami włókienniczymi, ich importu i cen.

Dodać należy, iż „Centrala“ całkowicie eliminuje z handlu wełną krajową

pośrednictwo, bowiem zamierza zakupywać surowiec bezpośrednio od producentów i bezpośrednio sprzedawać go fabrykantom. W tym celu stworzone mają być składy regionalne w pobliżu ośrodków przerobu wełny.

Projekt powołania do życia „Centrali“

przekreśla wszelkie dotychczasowe prace nad uregulowaniem obrotu wełną krajową. Prace takie, jak wiadomo, prowadziła, na życzenie zresztą min. rolnictwa specjalna komisja, istniejąca przy Zw. Przemysłu Włókienniczego jako reprezentantka wszystkich 3 ośrodków przemysłu wełnianego. Oczywiście opracowany przez nią projekt daleko odbiegał od projektu

utworzenia „Centrali“, który jest zaprzeczeniem prac komisji. Przekreśla on również zamiar powołania do życia

lódzkiej aukcji wełny krajowej, tak energicznie popierany przez miejscowe rolnictwo.

Projekt stworzenia monopolistycznej „Centrali obrotu wełną“ wywołał w sferach przemysłowych

duże poruszenie i silną reakcję.

Już wczoraj interwenjowali w tej kwestii w min. rolnictwa i reform rolnych przedstawiciele Zw. Przemysłu Włókienniczego i Konwencji Przedziału Czesankowego. Ponadto na komisji budżetowej

senatu, która wczoraj rozpatrywała budżet min. rolnictwa poruszył powyższą sprawę sen. Heiman-Jarecki, wy

wiadając się przeciwko tworzeniu monopolistycznej instytucji handlowej, wy

posażonej w tak szerokie uprawnienia.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

utworzenia „Centrali“, który jest zaprzeczeniem prac komisji. Przekreśla on również zamiar powołania do życia lódzkiej aukcji wełny krajowej, tak energicznie popierany przez miejscowe rolnictwo.

Projekt stworzenia monopolistycznej „Centrali obrotu wełną“ wywołał w sferach przemysłowych

duże poruszenie i silną reakcję.

Już wczoraj interwenjowali w tej kwestii w min. rolnictwa i reform rolnych

przedstawiciele Zw. Przemysłu Włókienniczego i Konwencji Przedziału Czesankowego. Ponadto na komisji budżetowej

senatu, która wczoraj rozpatrywała budżet min. rolnictwa poruszył powyższą sprawę sen. Heiman-Jarecki, wy

wiadając się przeciwko tworzeniu monopolistycznej instytucji handlowej, wy

posażonej w tak szerokie uprawnienia.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Poważny wzrost oszczędności

W miesiącu styczniu br. wkłady oszczędnościowe w PKO, jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy, bardzo poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 13, 757,080 zł. i osiągnęły na dzień 31 stycznia br. stan 692,996,576 zł. Jednocześnie wzrosła liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 53,700 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na 31. I. br. ogólną ilość 1,935,183 czynnych książeczek.

Kontrola przedsiębiorstw w Niemczech

W najbliższym czasie nastąpić ma daleko idąca reforma niemieckiej ustawy kartelowej. — Pójdzie ona w kierunku normowania stosunków rynkowych, obejmując nie tylko związki branżowe, ale również i poszczególne przedsiębiorstwa. Wszystkie gałęzie i stopnie gospodarstwa zostaną w ten sposób wciągnięte w jednolity system ustawodawczy. Normowanie stosunków rynkowych skupione będzie w jednym ręku. W ten sposób nowe prawo uczyni wiarygodnym i całkowicie skutecznym prawo ingerencji władz nadzorczych.

Zmiana podziału kontyngentów bawełnianych

Część przedziału domaga się oddania podziału w ręce Zrzeszenia Producentów Przędzy. — O dodatkowe przydziały dla mniejszych przedsiębiorstw

Onegdaj w Zrzeszeniu Producentów Przędzy Bawełnianej odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich przedziałów bawełnianych w sprawie przydziału surowej bawełny dla potrzeb przemysłu przedziałniczego. Podstawą dyskusji był projekt nowej instrukcji ministerjalnej, dotyczącej tego przydziału. Instrukcja powyższa, mająca wejść w życie z dn. 1 marca br., wprowadza pewne modyfikacje w dotychczasowym systemie przydziału bawełny, polegające na tym, iż ministerstwo zamierza w przyszłości oprócz przydziału nie tylko na podstawie liczby wrzecion bawełnianych, posiadanych przez poszczególne przedsiębiorstwa, lecz również uwzględnić CHAKTER PRODUKCJI DANEJ FIRMY, a więc, jakie numery przedzdy są wyrabiane z przydzielonej bawełny.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

nych przez poszczególne przedsiębiorstwa, lecz również uwzględnić CHAKTER PRODUKCJI DANEJ FIRMY, a więc, jakie numery przedzdy są wyrabiane z przydzielonej bawełny.

O ile chodzi o pewne dodatkowe przydziały bawełny dla mniejszych przedziałów ze względu na gorsze warunki kalkulacyjne tych ostatnich, to instrukcja ministerjalna przewiduje tylko warunkowy przydział dodatkowy dla tych przedziałów, a mianowicie w wypadku, o ileby jakaś z przedziałów większych nie wykorzystwała swego przydziału bawełny.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Projekt instrukcji ministerjalnej wzbu dził w lódzkich kołach przedziałniczych pewne zastrzeżenia, to też zainteresowane koła postanowiły wysunąć ze swej strony pewne poprawki, które zostały ustalone i skonkretyzowane na onegdajszym zebraniu przedziałników.

Wysunięte przez przemysł propozycje polegają na ustaleniu zasadniczego DODATKOWEGO PRZYDZIAŁU SUROWEJ BAWELNY DLA MNIEJSZYCH PRZEDZIAŁÓW. Dodatkowy przydział — w myśl propozycji wysuniętych na zebraniu wygładałby w ten sposób, że przedziałnie liczące do 16 tys. wrzecion otrzymać mają o 20 proc., a przedziałnie liczące do 26 tys. wrzecion o 10 proc. więcej od pozostałych firm. Ponadto wysunięta została propozycja o charakterze zasadniczym, aby dyspozycja ministerjalna w zakresie przydziału bawełny dla przemysłu ograniczała się do ustalenia ogólnej wysokości kontyngentu, zaś PODZIAŁ MIĘDZY POSZCZEGÓLNE PRZEDZIAŁNIE W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH CZASU ZOSTAŁ ODDANY DO WENETRZNEGO ZAŁATWIENIA SAMEMU PRZEMYSŁOWI — TO ZNACZY ZRZESZENIU PRODUCENTÓW PRZEDZDY.

Spółdzielczy
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi
Piotrkowska 6, tel. 246-95 i 249-39
załatwia wszelkie czynności bankowe.
KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW
PROCENTOWYCH.

Z rynków pieniężnych

W dniu wczorajszym zmianie uległy jedynie notowania walut anglosaskich. Na giełdzie warszawskiej dość znacznie zwiększył dolar. Kurs kable na Nowy Jork podniósł się o 1 1/2 punkta i notowany był po 5.25 i ćwierć. Jednocześnie o 3 punkty zmniejszył funt. Dewizę na Londyn notowano po 26.23. Pozostałe waluty bez zmiany.

Bank Polski obniżył o jeden punkt do 26.13 cenę funta, za dolary natomiast płać nadal 5.20 i pół.

Na rynku łódzkim słabsza nieco tendencja miała jedynie funt, który oddawano po 26.25, kupowano po 26.20. Notowania innych walut nie wykazały zmian. Dolar w żądaniu 5.22, w płaceniu 5.20, dolar złoty 9.05 — 9.02, rubel złoty 4.82 — 4.80, marka niemiecka 1.52 — 1.50, gulden gdański 0.98 — 0.97.

Nieznaczne tylko zmiany zanotowano również na rynku papierów wartościowych. Cokolwiek słabszą tendencję miała poś. stabilizacyjna. Notowano ją po 62.50 w sprzedaży i 62.25 w kupnie. Lekko zwiększono kształtował się natomiast kurs 5 proc. L. Z. m. Łodzi, za które żądano 49.00, płacono 48.75. Dolarówka 54.00 — 53.00.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 12 grudnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 359.95, Berlin 213.45, Bruksela 89.30, Kopenhaga 117.15 (—10), Londyn 26.23 (—3), Madryt 72.60, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.25,25 (+ półtora), Paryż 35.01, Praga 21.97, Sztokholm 135.25 (—5), Zurych 173.20. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 150.50, szyling austriacki 99.75, korona czeska 19.10, frank austriacki 35, frank szwajcarski 173.15, gulden gdański 98.50, liry włoskie 33.50, gengö węgierskie 92.75, lity litewskie 131, lity bułgarskie 5.15, lity litewskie 63, funty angielskie 26.26, funty palestyńskie 26.24, dolary 5.23,75, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.02,50, rubel srebrny 1.40, bilon 0.66. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.20,50.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy większym obrocie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97.50, Węgry 13, Modrzejowski 4.40 (+10), Ostrowiecki 18.88—19. Drobna transakcja dokonana a nienotowana akcjami Lilipopa po 9.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była mocniejsza. Większych transakcji dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. dolarowa 53, 5 proc. konwersyjna 59.50, 6 proc. dolarowa 77—76.75, 7 proc. stabilizacyjna 62.38—62.25—62.50 (—25), odcinki po 500 dolarów 62.75, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 45.75—45.63 (+13), 5 proc. Warszawy stare 57 (+75), 5 proc. Warszawy nowe 55—54.75, 5 proc. Kalisza nowe 43 (—25), 5 proc. Łodzi nowe 48.75 (+37). Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 65.50, 8 proc. dillonowska 90, 7 proc. śląska 70—70.50, 7 proc. warszawska dolarowa magistracka 68.50, 3 proc. centowa państwowa renta ziemiska odcinki po 1.000 złotych 55.25, po 500 złotych — 65.50, 5 proc. Lublina nowe 40, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 58. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5.225—5.225, poś. stabilizacyjna 62.60, poś. konwersyjna 59.30, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 33 r. 48.75—48.50, Bank Polski 97.75—97.50. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK. Loco 11.80, luty 11.45, marzec 11.30—32, kwiecień 11.05, maj 10.80—81, czerwiec 10.65, lipiec 10.49—50, sierpień 10.39, wrzesień 10.29, październik 10.20, listopad 10.21, grudzień 10.20—21, styczeń 10.23.

NOWY ORLEAN. Loco 11.56, marzec 11.26—27, maj 10.78—79, lipiec 10.47, październik 10.18, grudzień 10.19, styczeń 10.20.

LIWERPOOL. Loco 6.10, luty 5.87, marzec 5.84, kwiecień 5.80, maj 5.76, czerwiec 5.72, lipiec 5.68, sierpień 5.60, wrzesień 5.53, październik 5.45, listopad 5.42, grudzień 5.41, styczeń 5.41, luty 5.40, marzec 5.40, kwiecień 5.39, maj 5.38.

EGIPSKA. Loco 9.21, marzec 8.68, maj 8.51, lipiec 8.34, październik 8.24, listopad 8.12, styczeń 7.99, luty 7.99, maj —.

UPPER. Loco 7.15, marzec 7.01, maj 7.01, lipiec 6.99, październik 6.87, listopad 6.57, styczeń 6.50, luty 6.52.

BREMA. Loco 13.58, marzec 12.01, maj 12.09, lipiec 12.12, październik 11.85, grudzień 11.86.

AFKSA. Loco 14.68, lipiec 14.41, listopad 14.15.

ASHMOUL. Luty 12.69, kwiecień 12.95, czerwiec 12.57, sierpień 12.21, październik 11.45, grudzień 11.29.

Podrywanie handlu z Wielkopolską

Agitacja antysemicka dezorganizuje życie gospodarcze kraju

Rynki wielkopolski i pomorski, które, jak wiadomo, do niedawna były poważnymi rynkami zbytu dla Łodzi zarówno w branży manufakturowej, jak i konfekcyjnej oraz galanterijnej, ostatnio bardzo skurczyły swą konsumpcję artykułów włókienniczych, wskutek czego wywóz ich na te rynki uległ wydatnemu zmniejszeniu. Przyczyną powyższego kurczenia się rynków zachodnich był niewątpliwie stale pogłębiający się kryzys na wsi wielkopolskiej i pomorskiej oraz znaczne zubożenie miast.

Obecnie, u wrót sezonu letniego we włókiennictwie na rynkach wielkopolskich i pomorskich powstały zupełnie nowe trudności dla zbytu artykułów łódzkich, tym razem sztuczne, nie mniej jednak groźne w swoich konsekwencjach zarówno dla produkcji łódzkiej, jak i dla kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego. Chodzi tutaj mianowicie o akcję, zainicjowaną przez „Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu”. Akcja ta zmierza do wyeliminowania agentów i komiwojażerów Żydów z transakcji, zawieranych przez kupców, należących do powyższego stowarzyszenia. Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu chodzi o usunięcie statych przedstawicieli firm łódzkich — Żydów w większych miastach wielkopolskich.

Po uchwałach Stowarzyszenia w tym względzie nastąpiły praktyczne posunięcia ze strony kół kupiectwa wielkopolskiego, które poważnie zamąciły stosunki na rynku. Przedstawiciele

firm łódzkich, pracujący na tamtejszym terenie nie mogli zawrzeć transakcji z dotychczasowymi statymi odbiorcami, co odbiło się momentalnie na obrotach, które zmalały w bardzo wydatnym stopniu.

Jeżeli chodzi o producentów łódzkich, to z pewnością większość nie zamierza uwzględnić Żydów kupców poznańskich i pomorskich, traktując je jako wystąpienia absurdu o charakterze czysto emocjonalnym, nie mającemu nic wspólnego z problemami gospodarczymi. Nie można też na podstawie takiego czynnika emocjonalnego dyktować producentom komu mają powierzać reprezentację swych interesów i narzucać im podobne podejsze do zagadnień ekonomicznych.

Wobec takiego stanowiska producentów z jednej, a kupiectwa poznańsko-pomorskiego — z drugiej strony na tamtejszym rynku nie widać jeszcze normalnego o tej porze ożywienia sezonowego. O ile w latach poprzednich hurt wielkopolski dokonywał w lutym już poważniejszych zakupów, o tyle obecnie panuje całkowity zastój, a transakcje zawierane są w wyjątkowych wypadkach i na minimalne sumy. Jak obliczają — w wyniku takiej sytuacji obroty Łodzi z dzielnicami zachodnimi spadły w roku bież. do 50 proc. obrotów z r. ub., również ze względów koniunkturalnych niezbyt wielkich.

Ze strony sfery przemysłowo-handlowych podkreśla się, że przedłużenie takiego stanu

rzeczy może wywołać bardzo niepożądane konsekwencje dla całokształtu naszej sytuacji gospodarczej. Poza osłabieniem finansowym kupiectwa i przemysłu, akcja na terenie Wielkopolski ułatwi może przenikanie na tamtejszy rynek towarów zagranicznych, w pierwszą rzędzie z Niemiec i Czechosłowacji, czego rezultatem byłby niewątpliwie wzrost bezrobocia w Polsce.

Życie społeczne.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że w niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 11.30 w sali wykładowej P. C. K. ulica Piotrkowska 236 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego P. C. K. Prawo wstępu przysługuje wszystkim członkom. Prawo głosu członkom rzeczywistym i dożywotnim. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

Sekcja Odczytowa Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że obecnie odczyty odbywać się będą w lokalu PCK ul. Piotrkowska 203-205 I-e piętro. Zmiana lokalu nastąpiła wskutek stwierdzenia, że używany przez Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców lokal przy ul. Piotrkowskiej 113 jest zbyt szczupły, aby pomieścić wszystkich przybywających na odczyty. Pierwszy odczyt w nowym lokalu odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego br.

Z POLSKIEGO TOW. HISTORYCZNEGO.

Dziś, w czwartek, dn. 13 lutego, odbędzie się w lokalu Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) posiedzenie naukowe oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Na porządku dziennym wykład dr. Jana Warężaka p. t. „Osadnictwo w ziemi łowickiej”. Początek o godz. 20 min. 15. Prelegent, jeden z najbardziej cenionych historyków gospodarczych młodej generacji, wywodzi się ze świetnej szkoły lwowskiej prof. Bujaka, od wielu lat bada problem osadnictwa i przygotowuje poważną pracę z tej dziedziny. W odczycie swym poda wyniki swych studiów, do których ziemie łowickie; powinny one wzbudzić zainteresowanie w Łodzi także ze względu na liczne analogie, dotyczące naszego regionu.

SAL STUD. W. W. P. W BIAŁEJ SALI MANTEUFLA.

Przypominamy, że doroczny bal studentów urządzany staraniem Samop. Bratniej Stud. W. W. P. odbędzie się 15 lutego w Białej sali hotelu Manteuffla, Zachodnia 43. Wstęp tylko za zaproszeniami.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Staraniem Łódzkiego Stowarzyszenia Techników oraz Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, oddziału w Łodzi, w piątek, dnia 14 lutego r. b., punktualnie o godzinie 20.15 w sali Łódzkiego Stow. Techników, ul. Piotrkowska 102, p. architekt dr. Lech Niemcewicz, profesor politechniki warszawskiej, wygłosi odczyt p. t. „Walory plastyczne architektury nowoczesnej”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

WIECZÓR POEZJI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ.

W niedzielę, dnia 16 lutego 1936 r. o godz. 19 min. 15 (punktualnie) w sali Filharmonii, przy ulicy Narutowicza nr. 20, staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, odbędzie się wieczór poezji robotniczo-chłopskiej w wykonaniu Łódzkiej Sceny Robotniczej TUR i Koła Dramatycznego „Wici”. W wieczorze tym wymienione placówki sceniczne wykonają zespołowo najcenniejsze utwory poezji robotniczo-chłopskiej, której charakter, zadania i cele omówi znany prelegent z Warszawy Teofil Wojeński.

ZABAWA „KROPLI MLEKA”.

Hallo! Hallo! Szanowni czytelnicy! Podajemy wzmiankę o niebywałej atrakcji, jaką w najbliższych dniach czeka Łódź. Pozwolono nam uchylić rąbką tajemnicy i oznajmić, że przyniosły je z sobą białe gwiazdeczki śniegu, który nareszcie uświetli nasze szare miasto pracy. Biała Pani rzuciła w świat swoją śnieżną kulę zimowego łechcenia. Chce ona nas również nauczyć tej dziecięcej zabawy. A będzie jej w tym pomagała bliźniaczka do niej podobna swą białością „Kropka mleka”, która wszystkich łódzian wezwie do wspólniejszej radości bitwy na kule śnieżne — na łamach „Republiki”. Uważnie więc przegladajcie szpalty prasy, bo termin wesolej gry niedaleki.

Z SEKCJI NARCIARSKIEJ Z. T. K.

Najbliższe wycieczki. W sobotę i niedzielę, w dn. 15 i 16 lutego r. b. odbędzie się 2-dniowe wycieczki narciarskie do Łagiewnik. Zbiórka o godz. 9-ej w lokalu T-wa. Uczestnicy powyższych wycieczek korzystać będą z wypożyczalni nart oraz z bezpłatnego kursu narciarskiego dla początkujących i zaawansowanych. W sprawie zapisów oraz wypożyczenia nart zgłaszać się należy do sekretariatu Z. T. K. (ul. Wólczańska 35, tel. 121-53) codziennie w godz. 10—14 i 18—22-ej. W dn. 6—15 marca r. b. organizuje sekcja 10-dniową wycieczkę narciarską na Międzynarodowe Mistrzostwa Polski do Zakopanego. Zapisy w sekretariacie.

wieści SPORTOWE

Kalbarczyk dwunasty

w biegu na 5 km. w Garmisch

W dniu wczorajszym odbył się w Garmisch-Partenkirchen bieg otwarty na 18 km. oraz bieg do kombinacji. W biegu otwartym pierwsze miejsce zajął Lewson (Szwecja) w czasie 1:14:38 przed Hagenem (Norwegia) i Nemi (Finlandia).

2. Polaków Górski zajął 22-e miejsce w czasie 1:23:11, Orlewicz — 32-le — 1:25:27, Broniśław Czech — 34-e i Karpiel 43-e.

W klasyfikacji do kombinacji na pierwszym miejscu znalazł się Hagen (Norwegia) przed Hoffstakenem (Norwegia).

Polacy Stanisław Maruszarz i Orlewicz zostali sklasyfikowani na 18-em miejscu, Broniśław Czech na 22-em i A. Maruszarz na 35-em.

Odbił się również bieg tyżwiarski na 5 km. w którym startował Kalbarczyk. Bieg wygrał mistrz świata norweg Ivar Ballangrud w czasie 8:19.6, bijąc rekord olimpijski. Drugie miejsce zdobył fin Vasenius 8:23.3. Wspaniale spisał się Kalbarczyk, zajmując pomimo konkurencji najlepszych tyżwiarszy świata zaszczytne 12-te miejsce, w czasie nowego rekordu Polski — 8:47.7.

Zakończone zostały również ćwiczenia obowiązkowe w jeździe figurowej pań. Na pierwszym miejscu znajduje się Sonja Henle 251,6 pkt. przed angiolką Colledge 248, pkt.

W wysiłkach bobsleig'owych czwórki pierwsze dwa miejsca zajęła Szwajcaria.

W półfinałowych meczach hokejowych Kanada pokonała rekordowo Węgry 15:0 (3:0, 9:0, 3:0), Czechosłowacja pokonała Szwecję 4:1 (0:1, 2:0, 2:0). Anglia pomimo trzykrotnej do gry i zremisowała z Niemcami 1:1, przyczem oba państwa otrzymały po jednym punkcie i Ameryka pokonała Austrię 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Przed meczem

bokserkim Łódź—Poznań

Zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę zawody bokserkie Łódź — Poznań wywołały w sferach sportowych duże zainteresowanie.

Na ringu łódzkim zmierzą się najlepsi pięściarze Łódzi i poznańscy przyczem na czoło spotkań wysuwają się walki Kajara z Woźniakiem, Spodeniakowicz z Rogowskiem, Durkowski z Sipińskim i Janowczyka z Gotfrydem. Przedprzedaż biletów na powyższe zawody rozpoczęła się już w Filharmonii.

BŁĄD CZĘSTO SPOTYKANY.

Gdy przed 40 laty wprowadzona została do skarbca środków leczniczych aspiryna, pozyskała ona odrazu ogromne wzięcie dzięki swej skuteczności. W następstwie tego wiele środków „na ból głowy” zaczęło się podawać również za aspirynę.

Znakiem odróżniającym aspirynę od innych podobnych leków jest znak krzyża bayerowskiego na każdej tabletce i na każdym opakowaniu. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że aspiryna jest obecnie produktem krajowym.

Z KONSERWATORJUM MUZ. H. KLJENSKIEJ. W niedzielę, dn. 16, o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali Filharmonii popis uczniowski Konserwatorium. W programie utwory Beethovena, Schumanna, Arenskiego i innych.

